ŚRODA |23|04|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 62 (21 432)

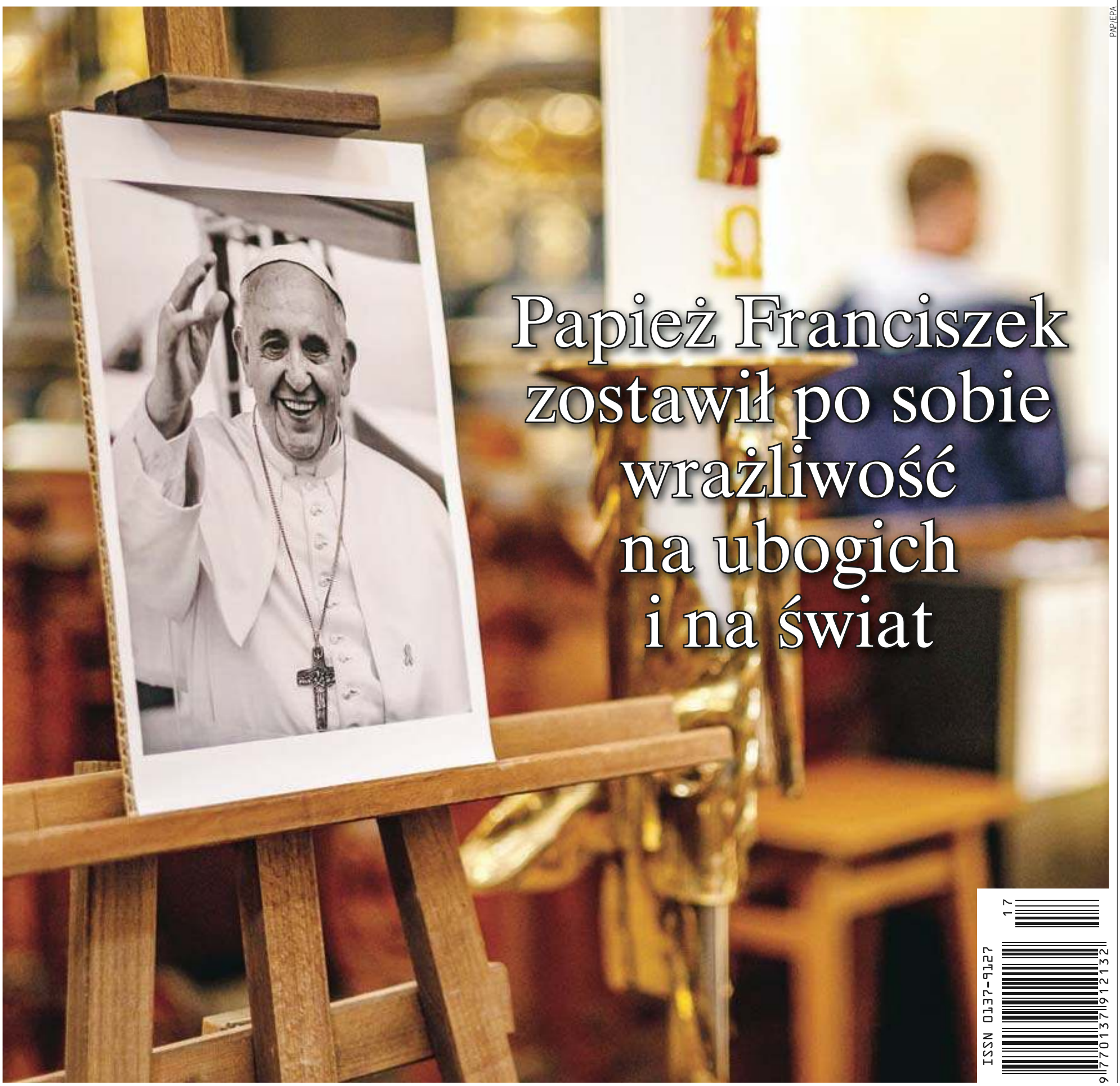

PAP/EPA

Papież Franciszek zostawił po sobie wrażliwość na ubogich i na świat

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 714fcb379a

PONTYFIKAT GESTÓW I ZNAKÓW

W WIELKANOCNY PONIEDZIAŁEK, 21 KWIETNIA 2025 ROKU, O GODZINIE 7.35 RANO ZMARŁ PAPIEŻ FRANCISZEK. JEGO PONTYFIKAT BYŁ PEŁEN SYMBOLI, REFORM, NADZIEI, ALE I KONTROWERSJI. CO PO NIM ZOSTANIE?

Dwunastoletni pontyfikat Franciszka (2013-2025) zapisał się w historii Kościoła jako jeden z najbardziej przełomowych, choć niejednoznacznych. Był to czas synodalności, reform kurii rzymskiej i odważnych gestów, ale też kontrowersji, które budziły sprzeczne reakcje wiernych i duchowieństwa. Franciszek — pierwszy papież jezuita i pierwszy biskup Rzymu spoza Europy od ponad 1200 lat — był prorokiem ubogich, krytykiem globalnych niesprawiedliwości, ale również obiektem krytyki wewnątrz Kościoła.

Fot. PAP/EPA

Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 roku w Buenos Aires jako syn włoskich imigrantów z regionu Piemontu. Skończył studia jako technik chemiczny. Jako młody człowiek przeszedł ciężką chorobę płuc, w wyniku której usunięto mu część płuca — doświadczenie to miało istotny wpływ na jego duchowość i podejście do cierpienia. W wieku 21 lat wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.
Święcenia kapłańskie przyjął w 1969 roku. W latach 70. był prowincjałem jezuitów w Argentynie, a później rektorem seminarium. Jego duszpasterstwo było naznaczone skromnością, bliskością z ludźmi i zaangażowaniem społecznym.
W 1992 roku Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym Buenos Aires, a w 1998 roku został arcybiskupem tej diecezji. W 2001 roku został wyniesiony do godności kardynalskiej.
Wybrany na papieża 13 marca 2013 roku, przyjął imię Franciszek na cześć św. Franciszka z Asyżu — symbolu ubóstwa, pokoju i troski o stworzenie. Jego wybór był wyraźnym znakiem zmiany: pierwszy papież jezuita, pierwszy spoza Europy od XIII wieku i pierwszy z Ameryki Łacińskiej.

Gesty i reformy

Franciszek był papieżem gestów i znaków, które miały nie tylko symboliczne, ale i duszpasterskie znaczenie. Już od pierwszego dnia pontyfikatu odmówił zamieszkania w Pałacu Apostolskim, wybierając Dom Świętej Marty jako swą rezydencję, by być bliżej ludzi i pracowników kurii. Nosił własną, czarną teczkę, sam dźwigał walizkę, wybierał skromne samochody, a jego ubiór pozbawiony był ozdób — chciał być postrzegany jako zwyczajny biskup Rzymu.

Wielokrotnie pielgrzymował do miejsc zapomnianych, poranionych przez wojnę i ubóstwo — od Lampedusy po Republikę Środkowoafrykańską. Pragnął odwiedzić ogarniętą wojną Ukrainę. Wielokrotnie wypowiadał się w sprawie rosyjskiej agresji, apelując o natychmiastowe zakończenie działań wojennych i modląc się za ofiary konfliktu. W Watykanie zainicjował budowę punktów medycznych, łaźni i fryzjera dla bezdomnych, a jego jałmużnik kard. Konrad Krajewski osobiście prowadził działalność charytatywną.

Franciszek przeprowadził też jedną z największych od czasów Soboru Watykańskiego II reform struktur watykańskich, publikując konstytucję apostolską „Praedicate Evangelium" (2022), która uporządkowała działanie dykasterii, otworzyła przestrzeń dla kobiet i świeckich w zarządzaniu Kościołem oraz wyeksponowała prymat ewangelizacji. Synodalność — słowo, które powtarzał przez cały pontyfikat — miała stać się drogą słuchania, rozeznawania i wspólnego kroczenia wiernych i pasterzy.

Wprowadził także nowy sposób komunikowania się z wiernymi: prosty język, bezpośrednie gesty, homilie i konferencje pełne obrazów. Jego koncepcja „Kościoła w drodze", bliskiego ludowi i jego problemom, była realną próbą ożywienia wspólnoty i odejścia od klerykalizmu. Franciszek nie bał się wyzwań: zainicjował Rok Miłosierdzia, ustanowił Światowy Dzień Ubogich, odwiedzał więźniów i migrantów, a swoją najważniejszą encykliką środowiskową „Laudato si'" włączył Kościół w globalną debatę o kryzysie klimatycznym.

Kontrowersje i nieporozumienia

Niektóre decyzje i wypowiedzi Franciszka wywoływały żywe dyskusje wśród wiernych, zwłaszcza tych przywiązanych do bardziej tradycyjnych form wyrazu wiary i praktyki Kościoła. Głośna adhortacja „Amoris laetitia" (2016) otworzyła możliwość dopuszczania do komunii świętej osób rozwiedzionych żyjących w ponownych związkach cywilnych, co — mimo warunku rozeznania i towarzyszenia duszpasterskiego — przez wielu duchownych i teologów uznane zostało za niebezpieczne rozmycie doktryny sakramentalnej. Dokument „Fiducia supplicans" (2023) zezwolił z kolei na błogosławienie osób pozostających w związkach jednopłciowych, podkreślając, że nie oznacza to akceptacji grzechu ani zmiany nauczania Kościoła w sprawie małżeństwa. Niemniej dla wielu katolików, zwłaszcza w krajach globalnego Południa, był to gest budzący niepokój.

Choć papież wielokrotnie zapewniał o wierności tradycji i magisterium, jego język duszpasterski oraz nacisk na towarzyszenie i miłosierdzie bywał przez niektóre środowiska interpretowany jako odchodzenie od jasności doktrynalnej. Rodziło to napięcia — szczególnie w krajach, gdzie Kościół pozostaje silny i wierny klasycznej nauce moralnej – oraz pytania o granice autorytetu papieża w interpretowaniu wiary. Krytyczne głosy przypominały, że miłosierdzie nigdy nie może prowadzić do relatywizmu prawdy, a pragnienie otwartości nie powinno przysłaniać wymagań Ewangelii.

Franciszek i Polska

Z papieżem Franciszkiem Polacy kojarzą przede wszystkim Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 roku. Wtedy padły słynne słowa o „wstawaniu z kanapy" i wezwaniu młodych do odwagi. Papież odwiedził także Auschwitz, gdzie w milczeniu modlił się na terenie byłego obozu. W Częstochowie uczcił 1050-lecie chrztu Polski. Podkreślał rolę Jana Pawła II jako wielkiego przewodnika i nauczyciela.

Franciszek był głosem najsłabszych: migrantów, bezdomnych, wykluczonych. Przestrzegał przed kulturą odrzucenia i nawoływał do ekologii integralnej. Przypominał, że Kościół to nie elita, ale szpital polowy. Jego krytycy zarzucali mu relatywizm, jednak on sam twierdził, że miłosierdzie nie jest przeciwieństwem prawdy.

JAN BERDYCKI

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 714fcb379a

W CIENIU MIŁOSIERDZIA

W SOBOTĘ, 26 KWIETNIA, OCZY ŚWIATA ZNÓW ZWRÓCĄ SIĘ KU WATYKANOWI, BY POŻEGNAĆ PAPIEŻA FRANCISZKA. TO TRZECI POGRZEB PAPIEŻA W CIĄGU ZALEDWIE DWÓCH DEKAD. I DUCHOWE PRZYPIECZĘTOWANIE PRZESŁANIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO. POGRZEB PAPIEŻA FRANCISZKA ODBĘDZIE SIĘ W WIGILIĘ TEGO ŚWIĘTA.

Fot. PAP/EPA

Czas ogólnoświatowego czuwania, modlitwy i zadumy

Dziś ciało papieża Franciszka zostanie wystawione na widok publiczny w Bazylice św. Piotra. Msza pogrzebowa odbędzie się w sobotę o godzinie 10, w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego — dokładnie w dniu, w którym dwadzieścia lat temu żegnaliśmy umierającego Jana Pawła II. To nieprzypadkowy zbieg okoliczności. Symbolika czasu i liturgii łączy oba pontyfikaty w wymiarze, którego nie sposób zignorować.

Franciszek wybrał miejsce swojego pochówku już wcześniej — nie będą to watykańskie groty, lecz Bazylika Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore). To świątynia bliska jego sercu. Tam modlił się przed każdą podróżą apostolską i tam wracał po powrocie. Reforma liturgiczna, którą sam wprowadził, umożliwiła taką decyzję. Jego odejście, podobnie jak życie, jest świadectwem prostoty i osobistej pobożności.

Miłosierdzie Boże

Wspominając Franciszka, nie sposób nie myśleć o Janie Pawle II. Obaj w ostatnich tygodniach życia prowadzili Kościół rekolekcjami cierpienia — Jan Paweł II milczący i pochylony w oknie oraz Franciszek, który mimo choroby jeszcze w przeddzień śmierci uczestniczył w audiencji. Papież nie wycofał się do kliniki, nie przedłużał życia — oddał je Bogu, tak jak potrafił. To głębokie zakorzenienie w orędziu miłosierdzia — niosącemu światu zawołanie „Jezu, ufam Tobie".

W tym wyjątkowym momencie warto przypomnieć, że pontyfikat Franciszka był wyjątkowy również dlatego, że był on pierwszym papieżem jezuitą. Towarzystwo Jezusowe, którego historię ukształtowała heroiczna działalność misyjna, szczególnie w Ameryce Południowej i Środkowej, już od XVII wieku budowało tzw. redukcje jezuickie — wspólnoty chroniące tubylczą ludność przed zniewoleniem przez kolonizatorów.

Jezuici nie tylko ewangelizowali, ale też organizowali życie społeczne, edukację i handel, tworząc model rozwoju oparty na godności człowieka. Ta działalność nie była jednak na rękę ówczesnym potęgom kolonialnym: Hiszpanii, Portugalii i Francji i w konsekwencji w XVIII wieku zakon został skasowany.

Wybór papieża-jezuity w XXI wieku można więc odczytywać jako dziejową sprawiedliwość i symboliczne zadośćuczynienie za zdradzoną misję obrony najsłabszych. Franciszek, Argentyńczyk, dziedzic tej duchowości, nadał jej nowy wymiar: dodał do niej franciszkańską wrażliwość — prostotę, troskę o ubogich i o wspólny dom, jakim jest Ziemia.

Papież z Warmii

Warto przypomnieć, że również Warmia miała swojego papieża. Był nim Pius II — Eneasz Sylwiusz Piccolomini, biskup warmiński w latach 1450-1458. Jego pontyfikat, choć krótki, miał wpływ na ówczesną politykę Europy. Przed objęciem papieskiego tronu rezydował we Fromborku, w miejscu, gdzie dziś pod gotyckim sklepieniem katedry wiszą symbole dawnej potęgi: tiara i insygnia kardynalskie.

Co więcej, Warmia w historii Kościoła odegrała wyjątkową rolę. Niewiele osób pamięta, że przez ponad 500 lat była kościelnym dominium, rządzonym przez biskupów, którzy mieli pełnię władzy — zarówno duchowej, jak i świeckiej. Było to ewenementem na skalę Europy, porównywalnym jedynie z Państwem Kościelnym w Rzymie. Biskupi warmińscy posiadali swoje wojsko, sądy, zamki i własne prawa. Warmińskie dominium to zatem nie tylko element lokalnej historii, ale też europejski fenomen.

Jeden z pięciu wiszących pod sklepieniem fromborskiej katedry paliuszy kardynalskich należał do niezwykle ważnej dla Watykanu postaci — kardynała Stanisława Hozjusza, innego wielkiego biskupa warmińskiego. Kardynał Hozjusz odegrał kluczową rolę na soborze trydenckim, był doradcą trzech papieży i jednym z najważniejszych rzeczników kontrreformacji. To z jego powodu fromborska katedra do dziś przechowuje ślady blasku przeszłości.

Jeszcze jeden ślad historii przypomina nam o znaczeniu Warmii, dobrze widocznym także ze Stolicy Piotrowej w Rzymie. Mikołaj Kopernik. Choć nie był duchownym wyższego stopnia, przez wiele lat pełnił funkcje administracyjne w kapitule warmińskiej, niejednokrotnie zastępując biskupa w sprawach ziemskich i finansowych.

Papież na Warmii

Współczesność także nie zapomniała o tych związkach. Papież Jan Paweł II trzykrotnie odwiedzał region. Był w Olsztynie (1991), Ełku i Elblągu (1999). W homiliach wielokrotnie przywoływał historię warmińskiego dominium i wybitnych postaci z nim związanych. Podkreślał, że Warmia była i pozostaje ziemią wiary, gdzie Kościół nie tylko nauczał, ale współrządził, a także kształtował kulturę i tożsamość. W Ełku mówił o znaczeniu Mazur i Powiśla dla dziejów Kościoła. W Elblągu — o wierze, która przetrwała najcięższe próby.

>>ciąg dalszy na str. 4

eprasa.pl 714fcb379a

Fot. PAP/EPA

Dziś ciało papieża Franciszka zostanie wystawione na widok publiczny w Bazylice św. Piotra

Przypomnijmy. Kiedy 5 i 6 czerwca 1991 roku papież odwiedził Olsztyn, miasto przeżyło wówczas historyczne chwile. Na mszy świętej odprawionej przez ojca świętego na błoniach stadionu Stomilu zgromadziły się tłumy, jakich Olsztyn nigdy wcześniej nie widział. „Stoi przed wami papież, który bardzo wiele zawdzięcza tej Warmii, tej przyrodzie i ludziom tej ziemi" — mówił Jan Paweł II.

W homilii wygłoszonej w Olsztynie Jan Paweł II nawiązał do ósmego przykazania „Nie mów fałszywego świadectwa", podkreślając wartość prawdy w życiu społecznym. Odwołał się też do piękna warmińskiej przyrody jako daru Boga i zobowiązania dla człowieka.

„Nie dajcie nigdy w żaden sposób zniszczyć tego wielkiego skarbca pięknej przyrody warmińskiej... I niech Bóg zachowa ludzi żyjących wśród tej przyrody, niech im pozwoli żyć w prawdzie, bo takie jest powołanie człowieka: żyć w prawdzie!" — apelował papież, stojąc pośród warmińskich lasów i jezior.

Wielki Polak, który przyjechał na Warmię ze Stolicy Apostolskiej, odwiedził wówczas także olsztyńskie seminarium duchowne, szpital dziecięcy i spotkał się z ludźmi kultury w katedrze.

Trzy pontyfikaty

Gdy oczy świata znów kierują się ku Watykanowi, trudno nie ulec wrażeniu, że historia Kościoła pisze się na naszych oczach w rytmie nabrzmiałych znaczeniem powtórzeń. Po raz trzeci w ciągu dwóch dekad, za życia jednego pokolenia, Rzym stał się miejscem ogólnoświatowego czuwania, modlitwy i zadumy. Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek — trzej papieże, trzy różne drogi i trzy pożegnania.

Pamiętamy znaki towarzyszące pogrzebowi Jana Pawła II. Był piątek, 8 kwietnia 2005 roku. Plac św. Piotra pękał w szwach — ponad cztery miliony ludzi przybyło do Rzymu, by pożegnać papieża, który zmienił historię świata. Mszy pogrzebowej przewodniczył kardynał Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI.

I wtedy wydarzyło się coś, co do dziś pozostaje jednym z najbardziej przejmujących znaków. Gdy trumna z ciałem Jana Pawła II spoczęła przed bazyliką, nagły podmuch wiatru przewrócił kartki ewangeliarza, który leżał na jej wieku. Strony przewracały się same, aż księga się zamknęła. Wierni odczytali to jako znak Ducha Świętego, który zamknął księgę życia papieża. Nad placem krążył również samotny biały gołąb — obraz, który wielu porównało do duszy odchodzącej ku niebu. To było ostatnie kazanie Jana Pawła II — bez słów, ale pełne mocy.

Pogrzeb Benedykta XVI, który odbył się 5 stycznia 2023 roku, miał zupełnie inny charakter niż emocjonalne, niemal mistyczne pożegnanie Jana Pawła II. Była to liturgia prostoty, skupienia i kontemplacji. Plac św. Piotra, choć pełny wiernych, pozostawał cichy — jakby Kościół zamilkł w zadumie. Benedykt, znany z umiłowania ciszy i teologicznej precyzji, także po śmierci przemawiał do świata bez fajerwerków i bez wielkich gestów.

Nie było dramatycznych znaków natury jak przy pogrzebie jego poprzednika. A jednak wielu dostrzegało subtelne znaki: łagodne światło poranka, obecność ptaków przelatujących nad placem, jakby niebo przypominało o pokoju duszy, który ten papież głosił przez całe życie. Liturgia odbywała się w języku łacińskim, bez przemówień — zgodnie z wolą samego Benedykta. Wzruszającym momentem był widok Franciszka, urzędującego papieża, który przewodniczył pogrzebowi swojego poprzednika, który złożył swój urząd.

Czas konklawe

Każdy z papieży ostatnich dekad zostawił Kościołowi coś trwałego. Jan Paweł II — globalny wymiar duchowości, Benedykt XVI — intelektualną głębię wiary, Franciszek — wrażliwość na ubogich i na świat. Kim będzie kolejny z następców św. Piotra?

Po uroczystościach pogrzebowych papieża Franciszka oczy całego Kościoła skierują się na kaplicę Sykstyńską. Tam odbędzie się konklawe — wybór nowego papieża. Zgodnie z tradycją do Rzymu przybędą wszyscy kardynałowie elektorzy poniżej 80. roku życia. To oni zamkną się w kaplicy Sykstyńskiej i w modlitwie, odcięci od świata, będą szukać odpowiedzi na pytanie, komu powierzyć klucze Piotrowe.

Konklawe rozpocznie się prawdopodobnie nie później niż 15-20 dni po śmierci papieża. Najpierw odbędzie się tzw. kongregacja ogólna — spotkania kardynałów, podczas których omawiają sytuację Kościoła i przygotowują się duchowo. Następnie, zgodnie z rytuałem, elektorzy złożą przysięgę milczenia i rozpoczną głosowania. Każdego dnia możliwe są cztery głosowania: dwa rano i dwa po południu. Do wyboru papieża potrzebna jest kwalifikowana większość, czyli 2/3 głosów.

Wszystko odbywa się według ustalonych od wieków procedur. O wyborze nowego następcy św. Piotra świat dowie się w jednej chwili: z komina kaplicy uniesie się biały dym. To znak dla całego Kościoła, że znów mamy papieża — i że zaczyna się nowy rozdział.

Habemus Papam

Choć kulisy wyboru nowego papieża pozostaną tajemnicą kaplicy Sykstyńskiej, watykaniści i media na całym świecie snują spekulacje na temat tzw. papabili — kardynałów mających największe szanse. Wśród nich wymienia się Pietra Parolina, sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, znanego z dyplomacji i doświadczenia. Często pojawia się też nazwisko kard. Luisa Antonia Taglego z Filipin — bliskiego współpracownika Franciszka.

Z kolei wśród włoskich kandydatów nieustannie rośnie pozycja kardynała Mattea Zuppiego, arcybiskupa Bolonii, bliskiego Franciszkowi, znanego z dialogu międzyreligijnego i działalności pokojowej. W Europie Środkowej nie bez znaczenia jest postać kard. Pétera Erd z Węgier. Pojawia się również afrykański głos Kościoła w osobie kard. Petera Turksona z Ghany. Niektórzy komentatorzy zwracają także uwagę na jałmużnika papieskiego — kard. Konrada Krajewskiego z Polski. Coraz częściej mówi się również o możliwości wyboru papieża spoza obrządku łacińskiego, np. duchownego greckokatolickiego, co byłoby przełomem w historii Kościoła i symbolem jedności Wschodu i Zachodu.

Cokolwiek przyniesie konklawe, przyszły papież stanie przed zadaniem kontynuacji reform lub redefinicji kierunku Kościoła w świecie po Franciszku. O jego wyborze zaświadczą słowa wypowiedziane z loggii Bazyliki św. Piotra: „Habemus Papam!" („Mamy papieża!").

JAN BERDYCKI

MSZA W INTENCJI PAPIEŻA FRANCISZKA

Główna msza święta w intencji zmarłego papieża Franciszka zostanie odprawiona w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie dziś o godz. 18. Liturgii będzie przewodniczył abp Józef Górzyński, metropolita warmiński.

KSIĘGA KONDOLENCYJNA

Wczoraj w południe w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie została wystawiona księga kondolencyjna po śmierci papieża Franciszka.
Do księgi kondolencyjnej będą mogli się wpisać wszyscy, którzy pragną pożegnać zmarłego papieża.

eprasa.pl 714fcb379a

BIEBRZA PŁONIE! CZTERYSTA PIĘĆDZIESIĄT HEKTARÓW W OGNIU

OD NIEDZIELI PŁONIE BIEBRZAŃSKI PARK NARODOWY. NA ZIEMI OGIEŃ GASI KILKUSET STRAŻAKÓW, LEŚNIKÓW, ŻOŁNIERZY I PRACOWNIKÓW PARKU. W AKCJI BIORĄ UDZIAŁ STRAŻACY Z JEDNOSTEK Z CAŁEJ POLSKI, W TYM Z NASZEGO WOJEWÓDZTWA. DO KOMPANII GAŚNICZEJ OLSZTYN SKIEROWANI ZOSTALI TAKŻE STRAŻACY Z JEDNOSTEK RATOWNICZO-GAŚNICZYCH Z MORĄGA I OSTRÓDY, WCHODZĄCYCH W SKŁAD KP PSP W OSTRÓDZIE. Z POWIETRZA WSPIERA ICH 5 ŚMIGŁOWCÓW LASÓW PAŃSTWOWYCH ORAZ POLICYJNY BLACK HAWK.

Fot. asp. Łukasz Rutkowski / Państwowa Straż Pożarna

Pożar nieużytków oraz suchych traw i trzcinowisk zgłoszony został 20 kwietnia około godz. 14.31. Dostrzeżono go na styku powiatów augustowskiego i monieckiego. To setki hektarów trudno dostępnych, podmokłych i bagnistych terenów oraz lasów. Ogień strawił do tej pory 450 hektarów, ale na szczęście – jak podano we wtorkowym komunikacie – przestał się rozprzestrzeniać.

— W działaniach bierze udział nadal 300 strażaków, 100 żołnierzy z 1 Podlaskiej Brygady WOT i 60 pracowników Biebrzańskiego Parku Narodowego. Ratowników wspiera 5 śmigłowców Lasów Państwowych, które dotychczas wykonały 250 lotów, zrzucając 125 tysięcy litrów wody, oraz policyjny black hawk, który tylko wczoraj wykonał 73 loty, zrzucając łącznie 219 tysięcy litrów wody — poinformował rzecznik prasowy MSWiA Jacek Dobrzyński.

Jak dodał, w gotowości czeka jest 80 policjantów oraz 60 leśników. Na wypadek znalezienia rannych w pożarze zwierząt w BPN dyżuruje ośrodek rehabilitacji zwierząt.

Nasi strażacy w akcji

Pożar od początku gaszą strażacy PSP i OSP z województwa podlaskiego, ale z pomocą ruszyły też inne jednostki. W akcji biorą udział strażacy z kilku jednostek z całej Polski, w tym z województwa warmińsko-mazurskiego. Do kompanii gaśniczej Olsztyn przyłączeni zostali także strażacy z jednostek ratowniczo-gaśniczych z Morąga i Ostródy, wchodzących w skład KP PSP w Ostródzie.

„Ośmioosobowa obsada wyposażona w średni samochód ratowniczo-gaśniczy i specjalny pojazd wężowy posiadający 3 kilometry odcinków wężowych o średnicy 110 milimetrów wraz z pompą wysokiej wydajności wyjechała do punktu koncentracji w KP PSP w Ełku" — poinformowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie.

Kompania Olsztyn oprócz pojazdów gaśniczych ma na swoim wyposażeniu również quady i dwa przenośne zbiorniki na wodę o objętości 13 metrów sześciennych.

W nocy z poniedziałku na wtorek strażacy zbudowali ze strażackich węży gaśniczych linię o długości 1 kilometra zasilaną wodą z koryta rzeki. W lokalizacji źródeł ognia pomagają drony patrolujące teren, służące do wskazywania miejsc, które punktowo są później zalewane wodą.

Wszystko wokół suche na wiór

Przypomnijmy, że to już kolejny duży pożar w BPN w tym roku. Trzy tygodnie temu w pożarze spłonęło około 90 hektarów trzcinowisk i suchych traw na granicy powiatów augustowskiego i sokólskiego. Akcja z udziałem ponad 120 strażaków trwała kilka godzin. Z kolei zaledwie kilka dni temu kolejny pożar w BPN objął teren o powierzchni 8-9 hektarów.

Natomiast w kwietniu 2020 roku doszło tam do największego pożaru w historii tego parku; gaszenie bagiennych łąk i lasu w tzw. basenie środkowym BPN trwało osiem dni. Paliło się wówczas ok. 5,5 tysiąca hektarów parku i otuliny. W akcji gaśniczej wzięło udział około 1,5 tysiąca strażaków zawodowych i ochotników; pomagali żołnierze WOT, służby parku i leśne oraz okoliczni mieszkańcy.

Dlaczego Biebrza tak często płonie? Autor na profilu Biebrznięci na Facebooku tłumaczył to tak: „Warunki są bardzo złe. Złe, bo sprzyjające pożarom. Mało wody, mało opadów, wszystko wokół suche na wiór. A dolina Biebrzy to potężne przestrzenie, w dużej części bagien i torfowisk, a więc i zeszłorocznych trzcinowisk, które ogień zajmuje natychmiast!".

W ogniu ginie wszystko. A wiosna to czas lęgów licznych ptaków zamieszkujących park. To m.in. batalion, wodniczka, bekas, żuraw zwyczajny, rybitwa, puchacz zwyczajny czy orlik krzykliwy. Na Bagnach Biebrzańskich gniazduje wiele gatunków ptaków związanych ze środowiskiem bagiennym. Dla ptaków siewkowatych, wymagających rozległych, podmokłych obszarów, Biebrza stanowi jedną z najważniejszych ostoi w Europie Środkowej. W tym roku jednak bardzo niebezpieczną.

Czy to mogło być podpalenie?

W Komendzie Wojewódzkiej PSP w Białymstoku działa sztab kryzysowy, którego pracę koordynuje wojewoda podlaski Jacek Brzozowski. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa rozesłało z myślą o odbiorcach przebywających na terenie powiatów augustowskiego, grajewskiego i monieckiego (woj. podlaskie) alert o treści: „Uwaga! Pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym. Nie zbliżaj się do zagrożonego terenu. Stosuj się do poleceń służb".

W poniedziałek na odprawie służb w Grzędach w Biebrzańskim Parku Narodowym był premier Donald Tusk, który zapowiedział, że na dzisiejszym posiedzeniu rządu będzie omawiana sprawa kar za podpalenia. Jeszcze nie wiadomo, co było przyczyną pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym. Mają to badać biegli, gdy zakończą się działania gaśnicze. Niewykluczone, że ogień pojawił się za sprawą człowieka. Czasami to zwykła ludzka głupota, innym razem działania tych, którym zależy na sianiu niepokojów społecznych.

O parku

Biebrzański Park Narodowy to największy polski park narodowy o powierzchni 592,23 kilometra kwadratowego, utworzony w 1993 roku na terenach Kotliny Biebrzańskiej w województwie podlaskim w celu ochrony największych w Polsce i jednych z większych w Europie torfowisk niskich. Na terenie BPN występuje 49 gatunków ssaków, 271 gatunków ptaków, 36 gatunków ryb, 12 gatunków płazów i 5 gatunków gadów. Bezkręgowce są reprezentowane przez ponad 700 gatunków motyli, 448 gatunków pająków, ponad 500 gatunków chrząszczy, 19 gatunków pijawek oraz 42 gatunki chruścików. Przyrodnicze bogactwo nie do przecenienia. **BCL**

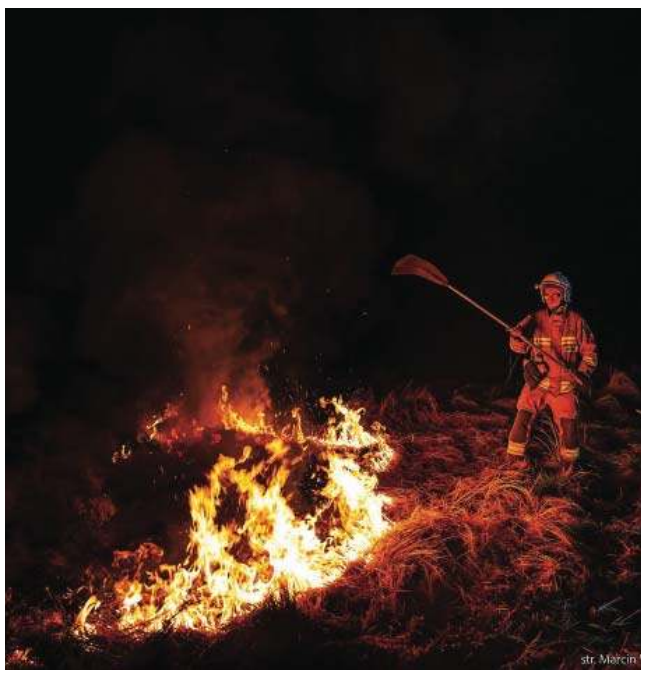

st. Marcin

eprasa.pl 714fcb379a

KAMERY MONITORINGU DO PILNEJ WYMIANY

NIEZBĘDNA JEST PILNA WYMIANA KAMER Z ANALOGOWYM SYSTEMEM TRANSMISJI I REJESTRACJI OBRAZU NA CYFROWY, W SZCZEGÓLNOŚCI W REJONIE STAREGO MIASTA I ŚRÓDMIEŚCIA ORAZ W PARKU CENTRALNYM — TWIERDZĄ RATUSZOWE SŁUŻBY ODPOWIEDZIALNE ZA BEZPIECZEŃSTWO W OLSZTYNIE.

Uliczny monitoring funkcjonuje w Olsztynie od maja 2003 roku. Obecnie w skład systemu wchodzi ponad 100 kamer. Spośród nich 78 to punkty kamerowe z głowicami szybkoobrotowymi. Dochodzi do tego ponad 20 stacjonarnych kamer, w tym lokalny monitoring (okolice dworca zachodniego, plac zabaw przy ul. Zamenhofa, teren przylegający do Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, skweru Fieldorfa-Nila oraz Górki Jasia). Ta ostatnia była kiedyś popularna wśród dzieci, bo panowały tutaj idealne warunki do zjeżdżania na sankach, ale w ostatnich latach był to już tylko nieużytek, na którym widać było najwyżej mieszkańców spacerujących z psami. W końcu miasto wygospodarowało pieniądze, dostało także unijne fundusze – w sumie około 1,8 mln zł – i urządziło na nowo Górkę Jasia. Teren zyskał nie tylko alejki, ławki i altanę, ale też nowoczesne, ledowe oświetlenie. Mimo to wieczorami i po zmroku okoliczni mieszkańcy bali się do nowego parku zaglądać ze względu na pijące tam osoby. Imprezowicze upodobali sobie zwłaszcza altanę oraz schody prowadzące w kierunku ul. Poprzecznej. Doszło do tego, że spotykali się na popijawach nawet wśrodku dnia. Zmienił to dopiero monitoring.

Miejsce jego obsługi zlokalizowane jest w budynku Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa przy ul. Augustowskiej 44. Zajmują się tym funkcjonariusze straży miejskiej.

Konkretne propozycje

W 2024 roku podjęto dzięki monitoringowi ponad 1,5 tys. interwencji. Jednak jego stan pozostawia wiele do życzenia. Na jakość ulicznego monitoringu już wcześniej zwracał uwagę ratuszowy wydział kryzysowy. „Realizować rozbudowę systemu monitoringu miasta Olsztyna oraz dążyć do zwiększenia jego obsługi lub rozważyć możliwość zastosowania systemów inteligentnej analizy obrazu celem przynajmniej częściowego zautomatyzowania procesu wykrywania zdarzeń — praca nad koncepcją rozwoju monitoringu miasta na kolejne lata" — to jedna z propozycji ratuszowych urzędników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w mieście.

Przedstawiają konkretne propozycje. — Niezbędna jest pilna wymiana kamer z analogowym systemem transmisji i rejestracji obrazu na cyfrowy, w szczególności w rejonie Starego Miasta i Śródmieścia oraz w parku Centralnym ze względu na ich znaczne wyeksploatowanie oraz częstokroć brak możliwości naprawy — twierdzi Robert Zalewski, dyrektor ratuszowego wydziału bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego.

W 2024 roku w ramach bieżących napraw i konserwacji systemu monitoringu miasta przywrócono zasilanie lub odtworzono punkty kamerowe w 39 miejscach, z czego do 13 kamer powróciło zasilanie po przerwie spowodowanej rozbudową linii tramwajowej. — Jednak z uwagi na długi czas nieużytkowania oraz wyeksploatowanie nie wszystkie kamery podjęły prawidłową pracę, co wiąże się z koniecznością ich wymiany na kamery cyfrowe — zaznacza dyrektor Zalewski. — Wymieniono również 8 punktów kamerowych z uwagi na nieprawidłową ich pracę, np. brak ostrości czy brak możliwości sterowania. Zainstalowane nowe kamery przesyłają obraz cyfrowej jakości, co przełoży się na zwiększenie bezpieczeństwa publicznego.

Ze swojej strony władze Olsztyna planują zrealizować dwa przedsięwzięcia mające na celu poprawę i efektywność miejskiego monitoringu.

— Pierwsza realizacja pochodzi z olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Ma na celu modernizację istniejącego już systemu monitoringu zlokalizowanego na terenie Starego Miasta oraz jego okolicy w celu poprawy bezpieczeństwa. Chodzi o cztery nowe takie urządzenia, Istniejące kamery są już wyeksploatowane bądź niesprawne. Wymagają one również zastąpienia analogowego systemu pracy cyfrowym systemem oraz dodatkowego ich wyposażenia w rejestratory cyfrowe z dyskami przeznaczonymi do zapisu materiału z tego typu kamer — mówi Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Fot. Zbigniew Woźniak

Miasto też ma swoje plany. W grę wchodzi wymiana nawet kilkunastu kamer. — Na razie za wcześnie jest mówić o dokładnej liczbie kamer do wymiany i ich lokalizacji. Trwa szacowanie kosztów tego przedsięwzięcia — zaznacza Pulikowski i dodaje: — Planujemy także przejść z obecnego analogowego systemu ulicznego monitoringu na cyfrowy. To kwestia dwóch-trzech najbliższych lat.

Mieszkańcy zgłosili do OBO

O ile kiedyś to głównie urzędnicy byli inicjatorami ich instalowania, to teraz coraz częściej wnioskują o to olsztynianie. Przykładem jest ich wniosek dotyczący wymiany kamer monitoringu znajdujących się w centrum Olsztyna, a dokładniej w rejonie trzech ulic. Wbrew pozorom ten teren nie należy do najbezpieczniejszych części stolicy regionu. Zdarzają się tam bójki, rozboje, kradzieże i alkoholowe libacje pod chmurką. Chcąc poprawić bezpieczeństwo w najbliższej okolicy, mieszkańcy zgłosili do olsztyńskiego budżetu obywatelskiego projekt „Poprawa bezpieczeństwa na ul. Skłodowskiej, Wyzwolenia i Ratuszowej przez instalację nowoczesnego systemu monitoringu". O swoje bezpieczeństwo obawiają się też mieszkańcy os. Grunwaldzkiego. — Dla mieszkańców naszego osiedla dwie największe bolączki to wandale i pijący alkohol pod chmurką — twierdzą zgodnie.

Ich zdaniem właśnie montaż kamer monitoringu może pomóc w ich rozwiązaniu.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

Obecnie w skład systemu wchodzi 105 kamer, w tym 78 punktów kamerowych z głowicami szybkoobrotowymi i 15 stacjonarnych kamer oraz lokalny monitoring, m.in. 8 kamer na dworcu zachodnim i 4 kamery na placu zabaw przy ul. Zamenhofa.

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY GODKOWO

podaje do publicznej wiadomości, że na okres 21 dni, licząc od 23.04.2025 r., na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Godkowo wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w obrębie miejscowości Łępno, Lesiska, Kwitajny Wielkie, gm. Godkowo, oraz wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w obrębie miejscowości Godkowo, gm. Godkowo.

8025see1-a-G

JUŻ OTWARTE
DOM POGRZEBOWY
OLSZTYN – DYWITY
UL. WADĄSKA 50
OFERUJEMY:
* kremacje w naszym krematorium
* salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
* nowoczesna chłodnia * trumny, urny
* limuzyna pogrzebowa marki Mercedes
tel. 731 108 108
CAŁODOBOWO

31225otbr-b-M

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu gminy Purda, dla terenów położonych w obrębie Klewki, miejscowość Wojtkowizna obszary A i B

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam **o podjęciu przez Radę Gminy Purda Uchwał**:

Nr XIII-76/07 z dnia 30 listopada 2007 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu miejscowego fragmentu gminy Purda dla terenów położonych w obrębie Klewki – Wojtkowizna

Nr LIV/410/2023 z dnia 23 listopada 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w miejscowości Wojtkowizna, w obrębie Klewki, gmina Purda

oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Purda: https://bip.purda.pl/ (zakładka: Planowanie przestrzenne > Rejestr Urbanistyczny).
Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Purda, Purda 19, 11-030 Purda) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, a w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: d.grabowska@purda.pl) **w terminie 21 dni** od zamieszczenia ogłoszenia.
Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Purda.
Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Purda: https://bip.purda.pl/ (zakładka: Inspektor ochrony danych w Urzędzie > Obowiązek Informacyjny).

Wójt Gminy Purda
Teresa Chrostowska

33025otbr-a-M

eprasa.pl 714fcb379a

EMERYCI NIE CHCĄ SIEDZIEĆ W DOMU

WEDŁUG DANYCH ZUS ROŚNIE LICZBA EMERYTÓW, KTÓRZY PONOWNIE SĄ AKTYWNI ZAWODOWO. POD KONIEC UBIEGŁEGO ROKU W POLSCE DORABIAŁO 872,6 TYS. OSÓB Z PRZYZNANYM PRAWEM DO EMERYTURY. ROK WCZEŚNIEJ PRACOWAŁO 854 TYS. OSÓB Z PRZYZNANĄ EMERYTURĄ, A W 2015 R. — 575 TYS.

Freepik

Wśród pracujących emerytów od lat przeważają kobiety. Panie w 2024 r. stanowiły 58,1 proc. (w 2023 r. 57,8 proc.) aktywnych zawodowo seniorów. Ponad 96,4 proc. (w 2023 r. niecałe 96 proc.) pracujących emerytów to osoby w wieku 60-65 lat i więcej. Średni wiek pracujących seniorów to 67,5 roku (w 2023 r. 67,3 roku). W przypadku mężczyzn było to 69,2 roku (w 2023 r. 68,9 roku), a u kobiet 66,3 roku (w 2023 r. 66,1 roku).

W grudniu 2024 r. 872,6 tys. (w 2023 r. 854 tys., w 2022 r. 826 tys.) osób z ustalonym prawem do emerytury podlegało ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu innego niż tylko bycie emerytem. Spośród tych osób 556,8 tys. (w 2023 r. 549,7 tys., w 2022 r. 536,3 tys.) podlegało także ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, a to oznacza, że od ich pensji odprowadzane były składki na emerytalne konta.

— Dalsza praca bardzo się seniorom opłaca przede wszystkim wtedy, gdy ich pensje są oskładkowane, czyli na emerytalne konta wpływają nadal składki. Każdy przepracowany rok podwyższa kwotę wypłacanej później przez nas emerytury — mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Warmii i Mazurach. — Najwyższe emerytury w Polsce dostają ci, którzy pracowali długo po osiągnięciu ustawowego wieku emerytalnego i regularnie odprowadzali składki do ZUS — dodaje Anna Grabowska.

Według rzeczniczki senior, który zakłada własną firmę, może, ale nie musi, płacić pełne składki do ZUS. Obowiązkowa jest w jego przypadku składka zdrowotna. Także z tej składki zwolnieni są seniorzy, których dochody są bardzo niskie. Natomiast składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, jeśli chodzi o emeryta prowadzącego firmę, są dobrowolne. Rzeczniczka wyjaśnia, że gdy senior zdecyduje się na dobrowolne opłacanie ubezpieczeń emerytalnych i rentowych, to musi również pamiętać o ubezpieczeniu wypadkowym, które wtedy staje się obowiązkowe.

— Decyzja o dobrowolnym opłacaniu składek na ubezpieczenia społeczne wiąże się z tym, że na konto emerytalne wpływają nadal składki, a to prosta droga do wyższej przyszłej emerytury — zapewnia rzeczniczka.

Według danych ZUS najwięcej pracujących emerytów mieszka w województwach mazowieckim (16,4 proc.) i śląskim (14,1 proc.), najmniej natomiast w województwie opolskim — 2,3 proc. Województwo śląskie jest jedynym, w którym wśród pracujących emerytów przeważają mężczyźni — stanowią oni 52,7 proc. aktywnych seniorów.

Średnio na 1000 osób, którym ZUS wypłaca emeryturę, 137 osób to pracujący emeryci. Podobnie jak rok wcześniej, tj. w 2023 r., najwięcej pracujących emerytów w przeliczeniu na 1000 osób pobierających emeryturę mieszka w województwie mazowieckim — 166 i wielkopolskim — 152, a najmniej w województwach podkarpackim — 91 i lubelskim — 107.

— Seniorzy najchętniej kontynuują zatrudnienie na umowie o pracę; stanowią oni ponad 38 proc. ogółu pracujących emerytów (w 2023 r. prawie 40 proc.). Emeryci zakładają także własne firmy. Wśród seniorów aktywnych zawodowo stanowią oni 29,6 proc. (w 2023 r. prawie 30 proc.). Senior właściciel firmy najczęściej płaci tylko obowiązkową składkę zdrowotną — mówi Grabowska.

Rzeczniczka podkreśla, że w przypadku pracujących emerytów podlegających także ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym zdecydowanie przeważają osoby pracujące na umowę o pracę — stanowią one aż prawie 60 proc. aktywnych zawodowo seniorów, podczas gdy osób pracujących na umowę zlecenia jest 35,1 proc.

Gdzie pracują seniorzy?

Podobnie jak w ubiegłych latach, najwięcej pracujących emerytów zatrudnionych jest w opiece zdrowotnej i pomocy społecznej — 16,2 proc. (w 2023 r. 15,6 proc.). W tych branżach pracują w większości kobiety. Kolejne najczęściej korzystające z doświadczenia seniorów sektory naszej gospodarki to edukacja, rynek nieruchomości i działalność związana z kulturą i rozrywką.

Tymczasem w jednym z popularnych serwisów, w zakładce „Praca dla seniora" możemy znaleźć ogłoszenia o poszukiwaniu pracowników w takich zawodach jak:

— mechanik pojazdów
— brukarz
— kierowca
— kurier
— opiekun
— kucharz
— pomoc kuchenna
— opiekun medyczny.

Liczba pracujących emerytów (w tys.):
2015 — 575,4
2020 — 776,6
2021 — 812,9
2022 — 826,0
2023 — 854,0
2024 — 872,6.

ZUS/AG

W SERDECZNEJ ATMOSFERZE

W gminie Rybno, w placówkach dedykowanych seniorom – Domach i Klubach Seniora w Żabinach, Jegli, Rybnie i Tuczkach – odbyły się wyjątkowe spotkania wielkanocne. Seniorzy z zaangażowaniem i radością przygotowali uroczyste śniadania. Spotkania były okazją do złożenia sobie wzajemnych życzeń, dzielenia się jajkiem. **SK**

Fot. Sylwester Kasprowicz

eprasa.pl 714fcb379a

TRUDNE ŻYCIE W CIĘŻKICH CZASACH

STANISŁAWA KUZIOŁA NIEDAWNO OBCHODZIŁA PIĘKNY JUBILEUSZ SETNYCH URODZIN. W LATACH 40. UBIEGŁEGO WIEKU RAZEM Z RODZINĄ PRZYJECHAŁA DO KOSZAJN W GMINIE ZALEWO Z POŁUDNIOWEJ POLSKI, Z OLSZANICY W WOJEWÓDZTWIE MAŁOPOLSKIM. JAK MÓWIĄ O NIEJ ZALEWIANIE, JEJ ŻYCIE TO ŚWIADECTWO SIŁY I DOŚWIADCZENIA.

Stanisława Kuzioła, z domu Bilik, urodziła się 25 listopada 1924 r. w Olszanicy (obecnie woj. małopolskie, powiat leski) i mieszkała tam z całą rodziną aż do wyjazdu w 1947 r. w ramach akcji Wisła.

Fot. Urząd Miejski w Zalewie

Spotkanie z jubilatką

Wspomnienia z dawnych czasów

„Tam, w Olszanicy, mieszkaliśmy, jak to się mówi, z dziada pradziada. Mieliśmy dom i gospodarstwo średniej wielkości. Ojciec pracował w tartaku, ale również prowadził nasze gospodarstwo rolne. Tato był muzykalny, grał na skrzypcach z zespołem na weselach. Jego mama z kolei na tych weselach gotowała. W Olszanicy po wojnie zostali moi ciocia, wujek i kuzynostwo. Po wojnie ze trzy razy jeździłam do nich w odwiedziny. Byłam też we Lwowie i w Samborze u innego wujka. Naszego domu w Olszanicy już nie zobaczyłam; został rozebrany. Były tam bardzo ciężkie warunki do życia. Wokół same góry. Po wojnie było dużo zniszczeń. A przed wojną, pamiętam, były tam dwa kościoły (greckokatolicki i rzymskokatolicki – red.), stacja kolejowa, posterunek policji, dwa tartaki, młyn. Wioska była raczej przemysłowa. Wydobywano w naszej okolicy ropę naftową, w miejscowości Ropienka stały szyby naftowe. Rurociąg prowadził do stacji w Olszanicy i przepompowywano tę ropę do zbiorników na wagonach kolejowych. Ale po wojnie prawie wszystko było w ruinie. Wtedy nas wysiedlono”.

Przesiedleńcy w wagonach

Do Morąga dojechali w wagonach. Znamy je dziś z filmów o przesiedleńcach, chociażby z kultowych „Samych swoich”. Jechali całą rodziną prawie dwa tygodnie. Było to wiosną. Jechali w wagonach pasażerskich, ale w nocy wszystkim doskwierało zimno.

„Zabraliśmy też dwie krowy; one jechały w wagonach dla bydła, ale trzeba je było samemu karmić i dawać pić” — wspomina pani Stanisława. „Dojechaliśmy z całym dobytkiem do Morąga, stamtąd szliśmy dalej pieszo. Z Olszanicy przyjechaliśmy ja, mama Rozalia, tato Stefan, babcia, siostra Anna i brat Władysław. Oprócz nas jeszcze w te okolice również z Olszanicy przybyły rodziny Prystaszów i Mecyków. Brata mojego taty przesiedlono w Koszalińskie”.

Zamieszkali w Koszajnach, gdzie dostali gospodarkę w zamian za tę pozostawioną w Olszanicy. Zamieszkali w poniemieckim dworku, oddalonym od wioski, na łąkach. Był mocno zniszczony, bez okien, bez drzwi. Strach było tam mieszkać.

„No to przeprowadziliśmy się do innego domu, tam już mieszkała pewna staruszka i ona mamę zaprosiła do zamieszkania w tym domu. Był to biedny dom, ale tej staruszce było raźniej z nami zamieszkać. Bo też się bała sama być w tym domku. Mieliśmy tam ciężkie warunki; nie było stodoły, obory. Brat mówił, że nie da się w takich warunkach gospodarować”.

Walka z przeciwnościami

Zaraz po przyjeździe chodzili do Myślic po zapomogę w postaci mąki i kukurydzy. Dopiero po kilku latach powstał sklep w Koszajnach. Pociągów nie było, autobusów nie było, samochodów prawie żadnych.

„Moja mama do Morąga pieszo szła; ja tego nie pamiętam, ale mama mi to opowiadała, że tak było” — wspomina pani Stanisława. „Tato mieszkał w Koszajnach tylko parę dni, bo w drodze z Olszanicy zachorował i trafił do szpitala w Morągu. Miał astmę i chore płuca. W szpitalu umarł i jest pochowany na morąskim cmentarzu. Mama sama z małoletnim bratem gospodarowała w Koszajnach, ja pomagałam. Tego domu już nie ma, został rozebrany. Było nam wszystkim ciężko; to były trudne, biedne powojenne lata. W okolicy nie było wtedy bezpiecznie. W Koszajnach zamieszkali osadnicy z różnych stron. Oprócz tego przyjeżdżali spod Warszawy ludzie na tzw. szaber, czyli zabieranie wszystkiego, co się dało ukraść lub zabrać z poniemieckich domów. Nawet klamki z drzwi. Gdy przyjechaliśmy do Koszajn, to żadnych Niemców już tam nie było. Byli jacyś Niemcy, ale obok, w Dajnach”.

Przeprowadzka do Zalewa

Pani Stanisława z Koszajn przeprowadziła się do Zalewa i mieszka tu do dziś. Jej rodzeństwo już nie żyje. Szwagier zginął na wojnie, potem zmarła jej siostra Anna (było to już po przyjeździe na te tereny), osierocając dwoje dzieci, które wychowywała babcia. Potem Stanisława wyszła za mąż za Adama Kuziołę. W 1953 r. urodziła córkę Joannę, która zmarła jako małe dziecko. Potem urodziła jeszcze dwóch synów. Brat również się ożenił i wszyscy zaczęli szukać lepszych miejsc do życia. Trafili do Zalewa. Brat Władysław kupił dom przy ulicy Rolnej. Jej brat zmarł dwa lata temu. W budynku tym mieszka dziś jego rodzina.

„Ja ze swoją rodziną zamieszkałam na osiedlu Wileńskim; wynajmowaliśmy tam przez osiem lat mieszkanie. Mama została w Koszajnach” — mówi Stanisława Kuzioła. „Potem, w 1965 r., przeprowadziliśmy się do mieszkania w kamienicy po przedwojennych pracownikach kolejowych, w którym mieszkam do dziś. Pamiętam, że wcześniej, szukając mieszkania, widziałam tu obok drewniany dom, w którym przed wojną była poczekalnia stacyjna, a po wojnie zamieszkali tam ludzie. Dobrze pamiętam naszych stamtąd sąsiadów: rodziny Całków, Gilów, Rybickich. Mój mąż pracował w garbarni, ja pracowałam w POM-ie. Bardzo nam pomógł w szukaniu mieszkania ówczesny prezes garbarni Bolesław Cukrowski”.

Z okazji tak szczególnego dnia jak setne urodziny jubilatki w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Zalewie odbyło się uroczyste i wzruszające spotkanie z panią Stanisławą Kuziołą, jej rodziną i znajomymi. Burmistrz Zalewa Piotr Pietrasik złożył jubilatce najserdeczniejsze życzenia i gratulacje.

W artykule wykorzystano wspomnienia Stanisławy Kuzioły z 2018 r. spisane w „Zapiskach Zalewskich”, biuletynie Towarzystwa Miłośników Ziemi Zalewskiej.

WIESŁAWA WITOS

eprasa.pl 714fcb379a

ŻADNEJ PRACY SIĘ NIE BOI

GRAŻYNA KWIATKOWSKA, JAK FILMOWA IRENA KWIATKOWSKA, JEST KOBIETĄ PRACUJĄCĄ. LUBI SZYĆ I TWORZYĆ PIĘKNE OZDOBY, PRACOWAĆ W OGRODZIE, JEST MALARZEM, A OSTATNIO SAMA WYREMONTOWAŁA MIESZKANIE. WYGRAŁA TEŻ NAJWIĘKSZĄ WALKĘ – Z NOWOTWOREM.

Ma 63 lata i od dwóch lat przebywa na emeryturze. Śmieje się, że odkąd już nie pracuje zawodowo, to przybyło jej obowiązków. Pani Grażyna Kwiatkowska to kobieta, która żadnej pracy się nie boi.

Pani Grażyna jest mamą czwórki dzieci: trzech chłopców i dziewczynki. Dziś jej pociechy są już dorosłe; usamodzielniły się. Jest też dumną babcią dziewiątki wnucząt. Całe swoje dorosłe życie pracowała zawodowo i wychowywała dzieci.

— Jak dzieci były małe, to szyłam im kostiumy na choinkę do szkoły. Szyłam też ubrania dla siebie, dzieci i znajomych — wspomina. — Ciężkie to były czasy, ale ja zawsze z kawałków materiału potrafiłam wyczarować coś ciekawego. W przedszkolu wszyscy z zachwytem patrzyli na ubrania moich dzieci. Nikt nie miał takich stroi na bale przebierańców czy szkolne występy. I choć najczęściej robiłam to nocami, to radość dzieci wynagradzała nieprzespane noce. Umiem też szydełkować i robić na drutach.

Od młodych lat kobieta marzyła o tym, by wstąpić w szeregi OSP. Kiedy miała 40 lat, jej marzenie się spełniło. Niestety, cztery lata temu u pani Grażyny wykryto nowotwór. Nawet w obliczu ciężkiej choroby kobieta nie straciła życiowego optymizmu i postanowiła walczyć o życie.

— Nie dopuszczałam do siebie myśli, że choroba mnie pokona — mówi. — Mam dla kogo żyć, mam wiele planów i marzeń, które chciałabym zrealizować. Nowotwór został szybko wykryty, więc miałam dużą szansę. Dobrze się odżywiałam, przyjęłam chemię i z pozytywnym nastawieniem patrzyłam w przyszłość. Najważniejsze w tej chorobie jest to, żeby się nie załamywać i nie poddawać, trzeba walczyć i wierzyć, że dane nam będzie cieszyć się jeszcze życiem. I zwyciężyłam. Dziś każdy dzień doceniam, każdą chwilę, która została mi dana. I mówię wszystkim, by nie lekceważyli żadnych objawów i szli do lekarza. Życie jest zbyt cenne, by je stracić!

Swój wolny czas pani Grażyna spędza na pracach w ogródku, spotkaniach ze znajomymi i rodziną, angażuje się też w życie społeczne wsi. Przed każdymi świętami wykonuje wiele stroików i świątecznych ozdób, by obdarować nimi swoich najbliższych.

— Uwielbiam przedświąteczny czas! Zbieram szyszki, gałązki i różne inne rzeczy, by przygotować z nich świąteczne ozdoby — opowiada.

— UWIELBIAM ROBIĆ STROIKI, RÓŻNE ZAWIESZKI I WSZELKIE ŚWIĄTECZNE CUDEŃKA. PRZED ŚWIĘTAMI WYSYŁAM PACZKI Z TYMI OZDOBAMI SWOIM DZIECIOM, KTÓRE SĄ ZA GRANICĄ. RÓWNIEŻ NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE ROBIĘ RÓŻNE DEKORACJE, WYKONUJĘ TEŻ STROIKI NA GROBY BLISKICH. LUBIĘ ZAWSZE COŚ ROBIĆ I CIESZĘ SIĘ, GDY WIDZĘ RADOŚĆ W OCZACH OBDAROWANYCH OSÓB.

Pani Grażyna optymistycznie patrzy na świat. Zawsze lubiła oglądać programy krajoznawcze, teraz zaczęła też sięgać po książki związane z podróżami. Kocha podróżować, lubi odwiedzać swoje dzieci za granicą. Zwiedziła już Holandię, Irlandię, Włochy, Anglię i Chorwację.

— Tego, co człowiek przeżyje i zobaczy, nikt mu nie zabierze — tłumaczy. — Życie różnie się układa, dlatego trzeba z niego czerpać pełnymi garściami i cieszyć się każdym nowym dniem. Ja tak robię, bo kocham świat, życie i ludzi. Uwielbiam rozmawiać, poznawać i spotykać się ze znajomymi. Podróże są idealnym sposobem na poznanie kultury danego kraju, języka oraz dostarczają wiele zabawy. Kiedy wybieram się do innego państwa, poznaję jego walutę, historię i pogłębiam przy tym swoją wiedzę na temat świata. Ważne jest też to, że podczas podróży stajemy się bardziej tolerancyjni wobec innych. Bardzo często ludzie traktują obce narody stereotypowo, nie znając ich kultury, tradycji. Po odbyciu wyprawy do danego kraju wielu z nas zmienia zdanie i otwiera się na innych. Oczywiście podróże dostarczają każdemu z nas wiele rozrywki. Jeżeli wybieramy się nad morze, możemy odpocząć, korzystając z wodnych atrakcji, natomiast jeśli ktoś woli góry, ekscytuje się pięknymi widokami — może poczuć się wolnym.

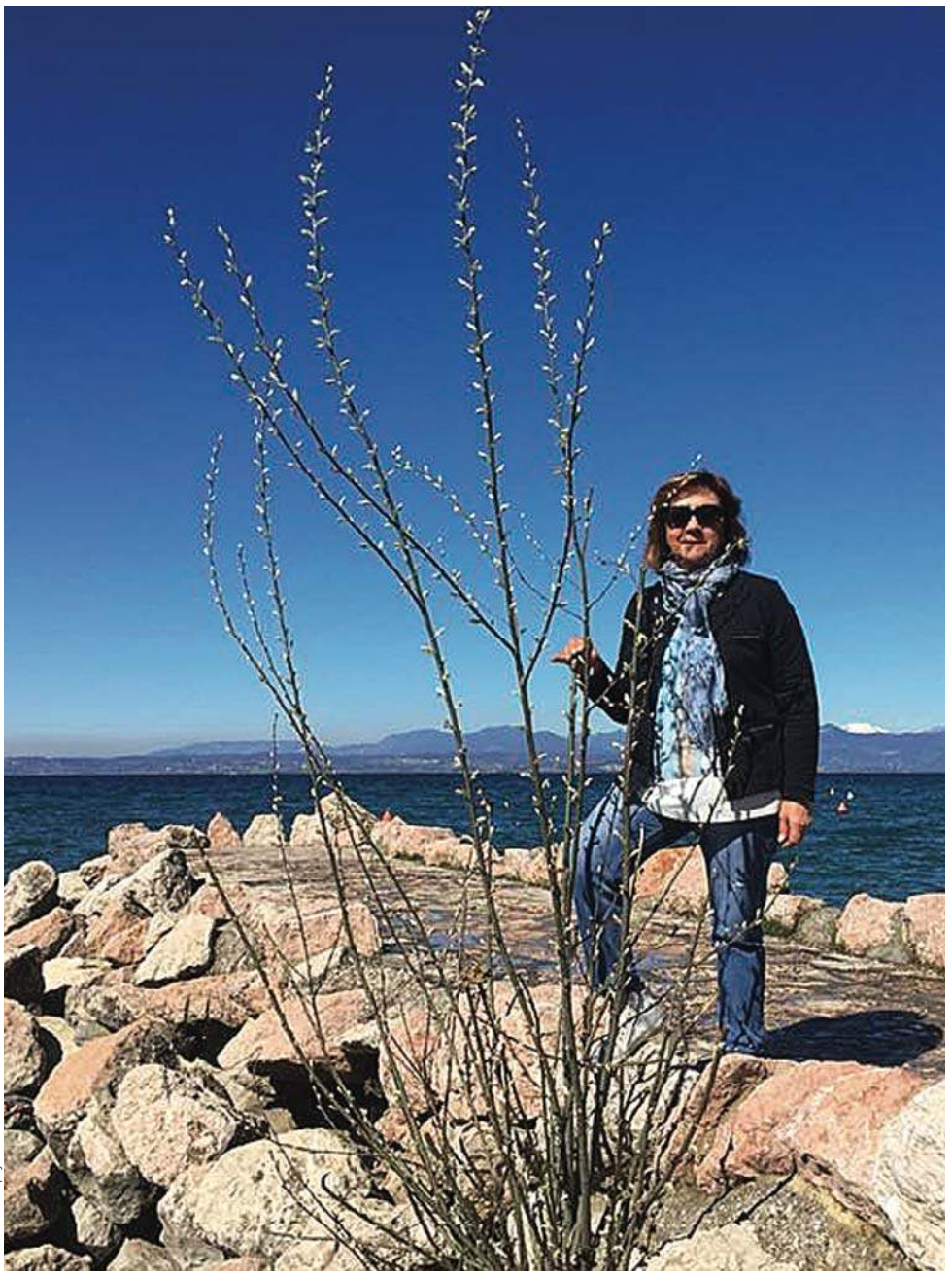

Fot. archiwum prywatne

Pani Grażyna uwielbia podróże. Na emeryturze ma na to więcej czasu

Pani Grażyna to bardzo aktywna seniorka. W domu większość remontów wykonuje sama; śmieje się, że tylko prądu nie dotyka... Potrafi położyć gładź na ścianie, glazurę, umie obsłużyć wiertarkę i inne urządzenia, o których wiele kobiet nie wie, że istnieją. To kobieta, która, jak filmowa Irena Kwiatkowska, żadnej pracy się nie boi.

— Wielu seniorów korzysta z ofert uniwersytetów trzeciego wieku, domów i klubów seniora, ale jest też wielu ludzi, którzy po śmierci współmałżonka zostają zupełnie sami w swych czterech kątach — mówi. — Przeważnie są to mężczyźni; ich trudniej wyciągnąć do ludzi. Drugą kwestią jest to, że wdów jest więcej, bo panowie szybciej odchodzą... Ruch senioralny w Polsce jest naprawdę żywy i bardzo potrzebny. Ludzie, którzy przechodzą na emeryturę, łakną takich rozwiązań. Chcą, by im coś zaproponować, podpowiedzieć... Dać bodziec do działania! Choć w małych miejscowościach jest zdecydowanie trudniej niż w większych miastach, to zaczyna się coś dziać. Cieszy mnie to bardzo, bo my, seniorzy, też potrzebujemy aktywności. Nie chcemy siedzieć w kapciach przed telewizorem! My, seniorzy, też chcemy być modni, kolorowi. Chcemy nosić nie wiszące, szarobure ubrania w za dużych lub za małych rozmiarach, a dopasowane — stworzone z myślą o nas. Lubimy o siebie dbać, podobać się komuś, słuchać komplementów — to się nie zmienia mimo upływu lat. Senior chce i może być atrakcyjny!

Nuda naszej bohaterce z pewnością nie grozi.

— Zawsze byłam ambitna i pracowita, a jak się czegoś podejmowałam, to na sto procent. To mi zostało — zapewnia. — Uważam, że ludzie się nie zmieniają, tylko nasze życie się zmienia... W dzisiejszych czasach senior nie bierze już udziału w wyścigu szczurów. Nie walczy o premię, etat, awans... On się realizuje już tylko i wyłącznie dla siebie. I to jest właśnie najpiękniejsze!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 714fcb379a

DLA GDDIK NAJKORZYSTNIEJSZY. A DLA MIESZKAŃCÓW?

W LIPINKACH (GMINA BISKUPIEC) ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI Z PRZEDSTAWICIELAMI GENERALNEJ DYREKCJI DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD ORAZ PROJEKTANTEM DROGI EKSPRESOWEJ S5 MAJĄCEJ PRZEBIEGAĆ PRZEZ POWIATY NOWOMIEJSKI I IŁAWSKI. WARIANT W4 Z WĘZŁAMI MIERZYN, BISKUPIEC, IŁAWA-POŁUDNIE I FRANCISZKOWO OKAZAŁ SIĘ DLA GDDKIA NAJKORZYSTNIEJSZY, JEDNAK DLA MIESZKAŃCÓW JUŻ NIEKONIECZNIE.

Od początku rozmów na temat przebiegu odcinka S5 łączącego Grudziądz z Wirwajdami w grze były trzy warianty. W przypadku gmin Biskupiec i Iława aprobatę zyskał wariant W1. Okazało się jednak, że niespodziewanie pojawił się wariant W4 i to on został wybrany przez GDDKiA jako najkorzystniejszy. To zaskoczyło społeczność obu gmin, która jest przeciwna tej propozycji.

Przypomnijmy. Stworzenie wariantu W4 nastąpiło na skutek pojawienia się problemu. Chodziło o miejscowość Sędzice w gminie Biskupiec w powiecie nowomiejskim, a konkretnie o ponad 66-hektarową działkę dla wojska. Ta decyzją szefa MON z 3 kwietnia ubiegłego roku znalazła się w wykazie terenów zamkniętych resortu obrony narodowej, o czym drogowcy dowiedzieli się dopiero w czerwcu. Wojsku działka jest potrzebna dlatego, że tworzony jest aerostatowy batalion radiotechniczny z dowództwem w Czerwonym Borze koło Zambrowa na Podlasiu. W skład batalionu wchodzić będą cztery posterunki aerostatowe. Dwa z nich mają znajdować się na Warmii i Mazurach: w miejscowości Karbowskie koło Ełku i właśnie w Sędzicach w gminie Biskupiec. Aerostaty, które Polska planuje kupić w Stanach Zjednoczonych, to bezzałogowe sterowce na linach. Są naszpikowane elektroniką. To takie oko Saurona, które widzi wszystko.

Korekty i kompilacje

Drogowcy musieli więc zmienić przebieg drogi zaproponowany w wariancie 3, by ominąć teren zarezerwowany przez wojsko. Wariant 3 został skorygowany na długości ok. 9 km, co więcej, pojawił się nowy wariant — 4, który jest kompilacją poprawionego wariantu 3 i istniejącego już wariantu 1.

— Od Iławy do Franciszkowa przebieg został zmieniony na bardziej korzystny społecznie i środowiskowo — oznajmiła Katarzyna Kozłowska, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Wzięliśmy tu pod uwagę kwestie, które podnosili mieszkańcy.

— Wszystkie wady obu wariantów, W1 i W3, są utrzymane. To jest tylko tak naprawdę kwestia uciekania pewnie od jakichś lokalnych problemów, które mogłyby się pojawić. Nie widzę tu żadnej poważnej zmiany. To jest tylko mieszanie dwóch wariantów ze sobą. A nam chodzi o wschodni węzeł Iławy i w miarę możliwości o zachodni. Żeby generalnie takie powstały przy wlocie i wylocie z miasta, by nie zostawiać 30-tysięcznej Iławy tylko z jednym węzłem (Iława-Południe), bo to będzie komunikacyjna katastrofa — stwierdził Tomasz Kiejstut Dąbrowski z inicjatywy Obwodnica dla Iławy. — Proponowaliśmy uwzględnienie w pracach projektowych dwóch wariantów społecznych: W1A i W1B. Oba biegłyby bliżej Iławy od wschodu niż zaproponowane przez projektanta dwa podiławskie warianty (wśród trzech wcześniejszych wariantów dwa biegły bliżej Iławy — W1 i W3, a jeden bliżej Lubawy — W2).

Według społeczników ich propozycje umożliwiłyby powstanie wschodniego węzła na przecięciu lub w bezpośrednim sąsiedztwie istniejącej DK16. Dzięki temu Iława zyskałaby niejako też obwodnicę w ciągu drogi S5, o którą miasto zabiega od lat, i co ważne, czwarte co do wielkości miasto w regionie nie zostałoby tylko z jednym węzłem (Iława-Południe), bo to skończy się komunikacyjnym paraliżem. Jednak te propozycje nie zyskały uznania drogowców.

Fot. Alina Laskowska

— Wybór wariantu W4 to przegrana Iławy — podsumował Tomasz Kiejstut Dąbrowski. — Nie wzięto pod uwagę merytorycznych przesłanek.

Obecny na spotkaniu w Lipinkach zastępca burmistrza Iławy Krzysztof Portjanko zapytał wprost, dla kogo ta droga jest robiona. Patrząc na propozycje GDDKiA, mieszkańcy czują się całkowicie pominięci. A to przecież lokalna społeczność będzie się mierzyć z dramatem wyburzeń domów, przesiedleń, a ci, co zostaną, będą mieć za oknem drogę szybkiego ruchu, do której wcale tak łatwo nie będą mogli się dostać. Nie wspominając już o Iławie, która weźmie na siebie ciężar dojazdu do węzła.

Były konsultacje?

Na spotkaniu wyraźnie wybrzmiał głos mieszkańców, którzy oznajmili, że nikt z nimi niczego nie konsultował, nie informował, a wariant W4 pojawił się nagle. Wariant W1 to ten, którego oczekuje lokalna społeczność gmin Biskupiec i Iława.

— S5 to inwestycja, która musi uwzględniać nie tylko potrzeby kierowców, ale także, a nawet przede wszystkim mieszkańców. Ich głosu nie wolno marginalizować. Podziwiam mieszkańców za wyrozumiałość. Oni rozumieją potrzebę budowy drogi. Ale nie może się to odbywać wyłącznie ich kosztem — oznajmił Szymon Sargalski. — W najbliższym czasie przygotuję petycję w sprawie poparcia wariantu W1. Lokalni działacze, radni oraz sołtysi zaangażowani w tę sprawę będą prowadzić zbiórkę podpisów wśród mieszkańców gmin Biskupiec oraz Iława. Petycja wraz z listami poparcia oraz stanowiskami organizacji wspierających ten wariant zostanie przekazana do Ministerstwa Infrastruktury, bo ta zmiana to korzyść dla wszystkich. Pokażmy wspólnie, że głos mieszkańców ma znaczenie i że inwestycje o tej skali muszą uwzględniać dobro ludzi, jakość życia i bezpieczeństwo przyszłych pokoleń.

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

Budowa drogi ekspresowej S5 z Ostródy do Grudziądza znalazła się w Rządowym programie budowy dróg krajowych do 2030 roku (z perspektywą do 2033 roku). Odcinek o łącznej długości ok. 90 km połączy południową obwodnicę Ostródy, której zachodni odcinek kończy się w Wirwajdach, z gotową już drogą ekspresową S5 (za pośrednictwem A1) w kierunku Bydgoszczy, Poznania i Wrocławia. Drogą ekspresową S5 między Ostródą a Grudziądzem planowo pojedziemy w 2033 roku. Koszt budowy szacowany jest na ponad 5 mld zł. W naszym regionie początkiem drogi ekspresowej S5 jest oddany do użytku trzy lata temu odcinek S5 Ornowo — Wirwajdy o długości 5,3 km.

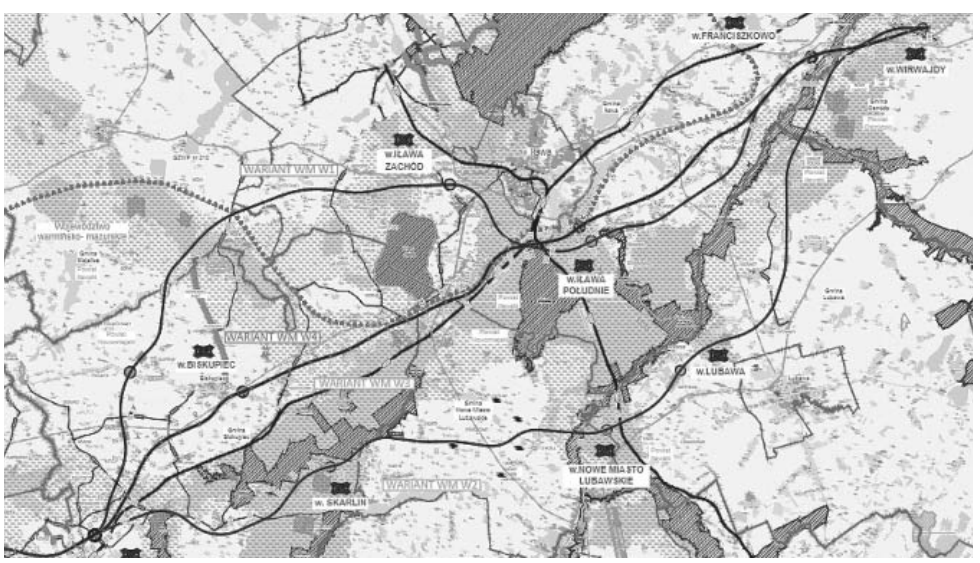

eprasa.pl 714fcb379a

LIDZBARK WARMIŃSKI CUDEM POLSKI 2024

Lidzbark Warmiński zdobył zaszczytny tytuł Cudu Polski 2024 w corocznym plebiscycie organizowanym przez magazyn „National Geographic Traveler".
To wielkie wyróżnienie dla miasta, które od lat zachwyca turystów swoim historycznym dziedzictwem, wyjątkową architekturą i malowniczym położeniem.
W głosowaniu czytelnicy wybierali po jednej atrakcji turystycznej z każdego województwa, która ich zdaniem zasługuje na miano prawdziwego cudu.
W województwie warmińsko-mazurskim bezkonkurencyjnie zwyciężył właśnie Lidzbark Warmiński, zostawiając w tyle takie miejsca jak Mazurska Pętla Rowerowa czy Kortosfera w Olsztynie.

Fot. SdronB

To nie przypadek, że Lidzbark Warmiński znalazł się na szczycie. Nazywany często Wawelem Północy zamek biskupów warmińskich z XIV wieku jest jednym z najlepiej zachowanych zamków gotyckich w Polsce. W jego murach rezydowali niegdyś biskupi warmińscy, w tym sam Ignacy Krasicki. Dziś w zamku mieści się oddział Muzeum Warmii i Mazur, które przyciąga pasjonatów historii z całego kraju.
Miasto oferuje jednak znacznie więcej niż tylko imponujący zamek. Gotycka kolegiata św. Piotra i Pawła z charakterystyczną 70-metrową wieżą, Wysoka Brama z XV wieku, oranżeria Krasickiego, urokliwa starówka i nowoczesne Termy Warmińskie z wodami termalnymi – wszystko to sprawia, że Lidzbark Warmiński staje się coraz bardziej atrakcyjnym kierunkiem turystycznym.
Tytuł Cudu Polski wpisuje się również w plany miasta dotyczące uzyskania statusu uzdrowiska. Dobre zaplecze turystyczne, wyjątkowe walory przyrodnicze i lecznicze wody to solidna baza dla takich aspiracji.
Dla mieszkańców to powód do dumy, a dla turystów idealna okazja do tego, by odkryć uroki tego wyjątkowego miejsca. Lidzbark Warmiński zasłużenie dołącza do grona najpiękniejszych i najbardziej wyjątkowych zakątków Polski.

RED.

PRÓBOWAŁ WZLECIEĆ ZA POMOCĄ QUADA... SPADŁ

Z połamanymi rękami i złamana kością udową trafił do szpitala 28-letni mężczyzna, który chciał latać na paralotni, wzbijając się w górę za pomocą liny zaczepionej do quada. Policja w Ostródzie wyjaśnia okoliczności tego wypadku.
Oficer prasowa policji w Ostródzie Anna Karczewska poinformowała, że z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że 28-latek nie pierwszy raz w ten sposób wzbijał się w górę na paralotni.
— Ojciec 28-latka zaczepiał do quada linę, która była przywiązana także do paralotni. Rozpędzony pojazd pomagał paralotni wzbić się w powietrze – powiedziała.
Policjantka dodała, że w świąteczny poniedziałek z 28-paralotniarz z 10 metrów upadł na ziemię.
— Do szpitala zabrał go śmigłowiec LPR — dodała policjantka.
Policja sprawdza, czy nie doszło do narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia mężczyzny. **PAP**

23 KWIETNIA
Business Market. Olsztyn Innovation Day

Olsztyn
W godz. 9:45–13:00 na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odbędzie się „Business Market. Olsztyn Innovation Day" – lokalna odsłona ogólnopolskiej konferencji Business Market, organizowanej przez Fundację Think!, działającej na rzecz rozwoju przedsiębiorczości i edukacji z obszaru finansów. Choć to już piąta edycja wydarzenia, które od lat wspiera młodych ludzi w rozwoju przedsiębiorczości i kompetencji zawodowych, to po raz pierwszy zawita ono do Olsztyna.

23 KWIETNIA
Klub Filmowy Osób Niewidomych

Olsztyn
Darmowa projekcja filmu. W pokazie mogą brać udział wyłącznie osoby z dysfunkcją wzroku (z przewodnikiem). Projekcja w ramach projektu „Krajowy zasób cyfrowych filmów z polską audiodeskrypcją dla osób niewidomych" realizowany przez Stowarzyszenie „De Facto".
Godz. 13.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

23 KWIETNIA
Naukowe środy na UWM

Olsztyn
Wykład dr. inż. Tomasza Krzywickiego (WMiI): Model zamiast Twojej twarzy – czym jest deep fake i dlaczego nam zagraża?
Godz. 12.00, Biblioteka Uniwersytecka UWM, ul. Oczapowskiego 12B.

23 KWIETNIA
Hans Zimmer przy świecach

Olsztyn
Hans Zimmer to niemiecki kompozytor, który zdobył światową sławę dzięki swoim ścieżkom dźwiękowym do filmów. Znany jest z tego, że poprzez muzykę potrafi nadać opowiadanej historii intensywność i emocjonalną głębię. Do jego najbardziej znanych filmów należą Incepcja, Interstellar, Diuna i Gladiator, które podbiły serca widzów na całym świecie. Twórczość Zimmera została uhonorowana wieloma nagrodami, w tym dwoma Oscarami, trzema Złotymi Globami i czterema Grammy, co daje łącznie 37 wyróżnień.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

24 KWIETNIA
TWOOSTY MAYONEZ

Olsztyn
Twoosty Mayonez tworzą Bartosz Wolert (perkusja) i Kornel Karolak (syntezatory). Muzycy prezentują niestandardowe podejście do jazzu. Charakterystyczne dla zespołu są mocno osadzone riffy basowe oraz elementy improwizacji, które nadają ich utworom energetycznego i przestrzennego brzmienia. Muzyka duetu zawsze opowiada jakąś historię, która porusza emocje i pobudza wyobraźnię. Ich kompozycje są niezwykle kreatywne i pełne zaskakujących pomysłów. Nieustannie szukają nowych brzmień i z ich pomocą kreują niezwykłe dźwiękowe opowieści. Wyjątkowe wnętrze Kościoła ewangelicko-augsburskiego z pewnością doda specyficznego klimatu temu wydarzeniu.
Godz. 19.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

25 KWIETNIA
Przesłanie dla Ziemi – koncert na żywo Vandersona

Olsztyn
Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne zaprasza na wyjątkowy koncert zamykający kolejny sezon spotkań Muzyki pod Gwiazdami prowadzonych przez Leszka Błaszkiewicza. To już tradycja, że na ostatnim spotkaniu przygotowujemy coś specjalnego dla miłośników muzyki elektronicznej i nie tylko! Tym razem naszym gościem będzie „Vanderson" – Maciej Wierzchowski, ceniony twórca muzyki elektronicznej. Podczas koncertu „Przesłanie dla Ziemi" artysta zaprezentuje 8 autorskich kompozycji, które przeniosą nas w dźwiękową podróż pełną emocji i kosmicznych inspiracji.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, sala projekcyjna, al. M.J. Piłsudskiego 38.

25 KWIETNIA
Kino nieme z muzyka na żywo – „Nosferatu – Stymfonia Strachu" F.W. Murnaua – muzyka Oskar Stabno (taper)

Olsztyn
„Nosferatu" jest pierwszym znaczącym horrorem w historii kina i zarazem archetypem niezliczonych późniejszych opowieści o wampirach. Pomimo upływu ponad 80 lat od premiery nieme, ekspresjonistyczne arcydzieło F.W. Murnaua pozostaje w swoim gatunku niedoścignione.

Godz. 19.30, Scena Mirka Mastalerza, ul. Gietkowska 10.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar Multikino
Środa, 23 kwietnia
MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 10:20, 11:20, 11:55, 12:45, 13:45, 14:20, 15:10, 16:10, 16:45, 17:35, 18:35, 20:00; MINECRAFT: FILM / familijny / napisy: 21:00, 21:35; GWIEZDNE WOJNY: CZĘŚĆ III - ZEMSTA SITHÓW / napisy: 11:00, 13:05, 14:05, 16:10, 17:10, 19:15, 20:15; GRZESZNICY / napisy: 14:50, 17:50, 20:50; THE CHOSEN: OSTATNIA WIECZERZA / lektor: 10:15, 13:30, 16:15; ANDRE RIEU. NIECH TEN SEN CIĄGLE TRWA / napisy: 18:00; AMATOR / napisy: 17:00, 19:45, 20:45; PRZYJMIJ/ODRZUĆ / napisy: 19:10 ; 21.37: 10:35; FACHOWIEC / napisy: 11:50 ; 100 DNI DO MATURY / familijny: 12:45, 15:20; ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 11:45, 14:25; ELFY ROZRABIAJĄ / familijny / dubbing: 11:30

Repertuar Helios
Środa, 23 kwietnia
ANDRE RIEU. NIE TEN SEN CIĄGLE TRWA / napisy: 18:00 ; HITPIG. ŚWINIAK ZAWODOWIEC / familijny / dubbing: 12:10, 16:15; GRZESZNICY / napisy: 11:45, 13:15, 17:15, 20:15; GWIEZDNE WOJNY: CZĘŚĆ III - ZEMSTA SITHÓW / napisy: 16:45, 19:00, 19:45; MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 11:30, 12:00, 13:00, 14:00, 14:30, 15:30, 16:30, 17:00, 18:30, 19:30; 100 DNI DO MATURY / familijny: 14:45; AMATOR / napisy: 15:20, 20:50; PRZYJMIJ/ODRZUĆ / napisy: 20:30 ; FACHOWIEC / napisy: 18:15; ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 12:45, 14:15; SCREAMBOAT. KRWAWA MYSZ / napisy: 21:00 ; MICKEY 17 / napisy: 16:00; NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI: 13:30, 19:15

Repertuar Awangarda
Środa, 23 kwietnia
Przepiękne ! - prod. Polska: godz. 17.45 ; Skrzyżowanie - prod. Polska: godz. 17.45; Opera ! - prod. Włochy: godz. 17.45 ; Amator - prod. USA: godz. 19.30; Grzesznicy - prod. USA: godz. 19.45 ; Sanatorium Pod Klepsydrą według Braci Quay - prod. Polska, Wielka Brytania: godz. 19.45

eprasa.pl 714fcb379a

REKORDOWA WIOSENNA PORAŻKA

PIŁKA NOŻNA\\\ Drugoligowa Olimpia zaliczyła nieudany wyjazd do Bielska-Białej, bowiem Rekord odprawił elblążan z bagażem aż czterech bramek. Jest to najwyższa wiosenna porażka Olimpii oraz zarazem wyrównanie najgorszego wyniku w sezonie.

• Rekord Bielsko-Biała – Olimpia Elbląg 4:0 (1:0)
1:0 – Świderski (27 k), **2:0** – Ciućka (54), **3:0** – Świderski, **4:0** – Żyrek (71)

Niepokonany w tej rundzie Rekord pokazał Olimpii miejsce w tabeli. Niestety, beniaminek z Bielska-Białej to w tym sezonie wyjątkowo niewygodny rywal dla naszego rodzynka w II lidze. Jesienią w Elblągu goście wygrali 4:2, no i tym razem znów zdobyli cztery gole, sami zachowując jednak czyste konto.

Pierwsza połowa była dość wyrównana, a gospodarze wypracowali jednobramkową przewagę dzięki trafieniu Daniela Świderskiego z rzutu karnego. Po zmianie stron przewaga Rekordu nie podlegała już żadnej dyskusji, tym bardziej że bielszczanie szybko podwyższyli prowadzenie. W 54. min Andrzeja Witana pokonał Jan Ciućka, a po chwili ponownie trafił Świderski. Napastnik Rekordu, będący wychowankiem Znicza Biała Piska, celuje w tym sezonie w koronę króla strzelców II ligi, bo ma na koncie już 20 bramek.

– Do momentu straty pierwszej bramki gra układała nam się dobrze – ocenia Karol Szweda, trener Olimpii. – Mieliśmy mecz w miarę pod kontrolą i stwarzaliśmy sytuacje. Gdyby udało się wyjść na prowadzenie, pewność siebie byłaby na wyższym poziomie, a wtedy gra mogłaby ułożyć się inaczej. Cóż, granica między zwycięstwem i porażką jest bardzo cienka. Nie ma co ukrywać, że w perspektywie całego meczu Rekord odniósł zasłużone zwycięstwo, zdobywając piękne bramki.

Olimpia pojechała do Bielska-Białej poważnie osłabiona. Zabrakło nie tylko pauzującego za kartki Oskara Kordykiewicza, a także Wojciecha Zielińskiego, który ucierpiał w poprzednim starciu z Olimpią Grudziądz - po zakończeniu spotkania trafił do szpitala i nie był gotowy do gry po kilkudniowej przerwie. Obaj to gracze ofensywni, ale ich nieobecność wpłynęła na formę całego zespołu, który w ostatnich meczach zaczął funkcjonować coraz lepiej. Mecz w Bielsku-Białej z racji debiutu na II-ligowych boiskach z pewnością zapamięta 19-letni Jan Piróg, który pojawił się na boisku w ostatnich minutach.

– Mamy bardzo młody zespół, wprowadzamy zawodników do gry systematycznie, by zbierali swoje doświadczenie – dodaje Szweda. – To wiąże się też z błędami, których popełniliśmy zdecydowanie za dużo. W ostatnim czasie nie traciliśmy aż tylu bramek.

Teraz przed elblążanami szansa na zapunktowanie trzeci raz z rzędu przed swoimi kibicami. Olimpią mocno stawia na współpracę z fanami i lokalnymi przedsiębiorcami, dlatego akcja promująca sobotnie spotkanie z Resovią ruszyła już przed Wielkanocą.

• Pozostałe wyniki 27. kolejki: Zagłębie II Lubin – KKS 1925 Kalisz 2:0, Wieczysta Kraków – Świt Szczecin 2:2, Wisła Puławy – Skra Częstochowa 1:0, Resovia Rzeszów – Hutnik Kraków 0:1, ŁKS II Łódź – Polonia Bytom 2:0, Olimpia Grudziądz – Pogoń Grodzisk Maz. 2:1, Chojniczanka Chojnice – GKS Jastrzębie Zdrój 1:0, Zagłębie Sosnowiec – Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:0. **ŁSZ**

PO 27 KOLEJKACH

1. Pogoń	64	55:23
2. Wieczysta	58	58:20
3. Polonia	58	53:26
4. Chojniczanka	50	35:21
5. Hutnik	40	35:46
6. Zagłębie	40	41:40
7. Świt	37	45:47
8. Podbeskidzie	35	30:31
9. Kalisz	35	26:31
10. ŁKS II	34	33:41
11. Resovia	33	37:42
12. Olimpia G.	33	35:38
13. Rekord	31	41:44
14. Wisła	30	35:52
15. Zagłębie II	28	42:44
16. Jastrzębie	26	28:31
17. Skra	18	25:49
18. Olimpia E.	**18**	**23:46**

REKLAMA

925otbp-c-M

eprasa.pl 714fcb379a

WIELKIE LANIE W WIELKĄ SOBOTĘ

PIŁKA NOŻNA\\\ W grupie 1 okręgówki zapowiadały się olbrzymie emocje, bowiem wicelider podejmował lidera, do którego tracił jedynie dwa punkty. Na boisku okazało się jednak, że różnica między Czarnymi i Stawigudą jest znacznie większa.

• Czarni Olecko - GKS Stawiguda 0:6 (0:3)
0:1, **0:2** - Skrzęta (19, 27), **0:3** - Różowicz (33), **0:4** - Skrzęta (50 k), **0:5**, **0:6** - Piórkowski (60, 71)

Fot. facebook/GKS Stawiguda

Piłkarze GKS Stawiguda pewnym krokiem zmierzają do IV ligi

Przed meczem przewaga lidera nad wiceliderem wynosiła jedynie dwa punkty, więc w razie wyjazdowego zwycięstwa Czarni awansowaliby na pierwsze miejsce. Tyle że gdy piłkarze ze Stawigudy usłyszeli o ambicjach zespołu z Olecka, poprosili jedynie, by ktoś im na chwilę piwo potrzymał, bo oni w tym czasie udowodnią niezbicie, kto w tym roku wygra grupę 1 okręgówki. No i zbili niemiłosiernie rywali z Olecka, po 33 minutach prowadząc już 3:0. Królem polowania został Kamil Skrzęta, który trzy razy skrzętnie zachował się pod bramką gospodarzy.

Po 23 kolejkach Stawiguda ma najwięcej punktów i zdobytych bramek, poza tym ma najlepszą obronę, więc są olbrzymie szanse na to, że już niedługo na stadionie w Stawigudzie baner witający okręgówkę, do której gospodarze awansowali w 2023 roku, zostanie zmieniony na baner witający IV ligę. Każde inne rozstrzygnięcie byłoby olbrzymią sensacją.

• Cresovia Górowo Ił. - Polonia Iłowo 0:3 (0:3)
0:1 - Kruszyński (2), **0:2** - Ciesielski (18), **0:3** - Rosocha (25); **czerwona kartka:** Stryjek (53 Polonia)

Po sześciu remisach i dwóch zwycięstwach trener gospodarzy Mateusz Wierzbowski zapowiedział, że jego zespół miano niepokonanego chce utrzymać już do końca sezonu. No i po raz kolejny sprawdziło się powiedzenie, że jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, to powiedz mu o swoich planach, bo Cresovia brutalnie została sprowadzona na ziemię przez gości z Iłowa. Prawdopodobnie jeszcze nie wszyscy kibice zdołali znaleźć sobie miejsce na trybunach, a Polonia już prowadziła 1:0. A potem już poszło - 2:0 po 18 minutach, a po kolejnych siedmiu - 3:0. I było pozamiatane. Co prawda w drugiej połowie Stryjek z Polonii tym razem nie zamienił siekierki na kijek, tylko dwie żółte kartki na czerwoną, ale Cresovia nawet grając w przewadze nie była w stanie zmienić niekorzystnego wyniku.

- Po 18 minutach nasze plany runęły w gruzach - przyznaje trener Wierzbowski. - Niestety, przy każdym trafieniu Polonii udział miał nasz bramkarz Kuba Budny. Bardzo to przeżył, więc uznałem, że mentalnie już się z tego nie podniesie, dlatego po stracie trzeciego gola - jeszcze w pierwszej połowie - zastąpił go Konrad Szostak. Co prawda po przerwie długo graliśmy w przewadze, bo jeden z rywali wyleciał z boiska za niecenzuralne odzywki do sędziego asystenta, ale Polonia to zbyt dobry i doświadczony zespół, by roztrwonić trzybramkową przewagę, tym bardziej że nie mieliśmy żadnych okazji do zdobycia gola.

Mecz z Polonią to już historia, ponieważ w sobotę do Górowa Iławeckiego przyjedzie Victoria. W derbach powiatu zmierzą się dwa zagrożone spadkiem zespoły, będzie to więc pojedynek za sześć punktów, w którym ewentualny remis zadowoli jedynie... Korsze, Gwardię i Perkuna. Teoretycznie własne boisko powinno być atutem Cresovii, tyle że w tym sezonie oba zespoły z powiatu bartoszyckiego lepiej spisują się na wyjazdach, gdzie zgodnie zaliczyły po trzy zwycięstwa, trzy remisy i pięć porażek.

- Wszystkie siły na Victorię, bo może to być mecz kluczowy w walce o pozostanie w okręgówce - nie ma wątpliwości Mateusz Wierzbowski. - Dlatego jestem pewien, że przyjdzie sporo kibiców, w tym oczywiście z Bartoszyc, z czego bardzo się cieszę, bo to podreperuje nasz skromny budżet (bilet kosztuje 5 zł - red.). Derby rządzą się swoimi prawami, ale tym razem wpływ na wynik mogą też mieć ostatnie święta, jeśli ktoś przesadził z jedzeniem i popijaniem - dodaje ze śmiechem trener Wierzbowski.

Na koniec warto zauważyć, że w walce o utrzymanie w okręgówce mocną stroną Cresovii może być... terminarz, bowiem przed nią jeszcze mecze m.in. z Victorią, Gwardią i Perkunem.

• Victoria Bartoszyce - Śniardwy Orzysz 2:2 (1:1)
1:0 - Boras (45), **1:1** - Baran (45+2), **1:2** - Talaga (62), **2:2** - Poźniak (70)

Fot. facebook/Zatoka

Uśmiechnięci kibice Zatoki Braniewo podczas meczu z Dębem

- Szanuję remis, ale nie ukrywam, że biorąc pod uwagę ostatnie wyniki Śniardw (0:2 z Crespovią i 2:4 z Polonią - red.), liczyliśmy na zwycięstwo - przyznaje trener Rafał Solecki. - Wydawało się, że już po pierwszej połowie będziemy prowadzić, niestety, w doliczonym czasie rywale zdołali odrobić straty. A potem sami musieliśmy gonić wynik. W tej sytuacji o pełną pulę musimy zagrać w Górowie - stawia sprawę jasno bartoszycki szkoleniowiec, który będzie miał do dyspozycji praktycznie całą kadrę.

• Inne wyniki: Węgoria Węgorzewo - Orzeł Janowiec Kościelny 3:4 (1:1), Perkun Orżyny - Gwardia Szczytno 0:1 (0:0), Iskra Narzym - Naki Olsztyn 2:2 (1:1), Błękitni Pasym - Kłobuk Mikołajki 1:1 (0:0), Orlęta Reszel - MKS Korsze 5:0 (3:0).

GRUPA 1

1. Stawiguda	54	72:26
2. Czarni	49	62:37
3. Orzeł	48	60:27
4. Polonia	40	52:34
5. Błękitni	39	52:42
6. Naki	33	56:43
7. Śniardwy	30	28:45
8. Węgoria	28	59:68
9. Orlęta	27	37:32
10. Iskra	27	45:59
11. Kłobuk	26	45:52
12. Korsze	21	21:45
13. Victoria	20	29:52
14. Cresovia	19	31:46
15. Gwardia	19	25:46
16. Perkun	16	30:50

W grupie 2 mecz w Braniewie można opisać krótko jako Wielkie lanie w Wielką Sobotę, bowiem Dąb Kadyny przez gospodarzy został wręcz wyrwany z korzeniami.

• Zatoka Braniewo - Dąb Kadyny 9:1 (3:0)
1:0, **2:0** - Wolak (4, 14), **3:0** - Rynkowski (24), **4:0** - Wolak (48), **5:0**, **6:0** - Rynkowski (51, 54), **7:0** - Szymanowski (60), **8:0** - Kimso (69), **9:0** - Rynkowski (72), **9:1** - Aniśkowicz (78)

Dziewięć zdobytych bramek to wynik rzadko spotykany na boiskach okręgówki. Podobno dziewczyny lubią brąz, natomiast Rynkowski, Oskar Rynkowski, najwyraźniej lubi zdobywać gole, bo aż cztery razy trafił do siatki gości z Kadyn. Tym zwycięstwem braniewianie pokazali, że wciąż liczą się w walce o awans.

• Kormoran Zwierzewo - Drwęca Nowe Miasto Lub. 0:3 (0:1)
0:1 - Domżalski (31), **0:2** - Abram (85), **0:3** - Klimek (90)

Pewne zwycięstwo lidera, chociaż goście z Nowego Miasta Lubawskiego „kropkę nad i postawili" dopiero w końcówce meczu.

• Ossa Biskupiec Pomorski - Błękitni Orneta 2:1 (1:0)
1:0, **2:0** - Banaszek (20, 68), **2:1** - Ossowski (90+2)

• Inne wyniki: Wel Lidzbark - Polonia Pasłęk 0:2 (0:1), Huragan Morąg - Płomień Turznica 4:1 (2:0), Czarni Rudzienice - Constract Lubawa 1:2 (0:2), Unia Susz - Olimpia III Elbląg 1:1 (1:0), **pauza:** Motor Lubawa.

ARTUR DRYHYNYCZ

GRUPA 2

1. Drwęca	51	61:19
2. Ossa	45	52:28
3. Zatoka*	45	76:30
4. Constract*	41	58:30
5. Polonia*	40	55:28
6. Błękitni	38	68:49
7. Huragan	38	48:43
8. Płomień*	35	51:50
9. Dąb	26	46:55
10. Motor*	23	33:34
11. Kormoran	23	34:48
12. Unia*	12	34:66
13. Czarni	12	28:55
14. Olimpia III*	11	31:59
15. Wel	4	23:104

* mecz mniej

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 714fcb379a

STAWKĄ JEST PUCHAROWY PÓŁFINAŁ

PIŁKA NOŻNA\\\ Concordia Elbląg, obrońca tytułu w Bank Spółdzielczy w Szczytnie Wojewódzkim Pucharze Polski, w walce o półfinał zmierzy się dzisiaj ze Stomilem Olsztyn. Pucharowe emocje będą także w Ostródzie, Dobrym Mieście oraz Ełku. Rywalizacja Concordii ze Stomilem wychodzi na pierwszy plan środowych ćwierćfinałów wojewódzkich rozgrywek pucharowych. „Słoniki" triumfowały w dwóch ostatnich edycjach, więc wniesienie do góry trofeum po raz trzeci jest coraz bardziej realne. W ćwierćfinale zaczynają się jednak schody, bo rywalem będzie Stomil. Co prawda trzecioligowiec jest obecnie „zamieszany" w walkę o utrzymanie, ale na tym etapie rywalizacji pucharowej trudno rezygnować z walki o trofeum.
– Bardzo zależy nam na sięgnięciu po puchar – mówi Piotr Gurzęda, trener Stomilu. – Nie mamy zbyt wielu zmienników, więc pewnie w większości zagramy podstawowym składem. Może będą jakieś rotacje i wymienność pozycji. Na pewno jednak nie będziemy odpuszczać.
Drugi z naszych trzecioligowców w stawce ćwierćfinalistów, czyli GKS Wikielec, zmierzy się na wyjeździe z Sokołem Ostróda. Zespół trenera Damiana Jarzębowskiego wygrał trzy ostatnie mecze ligowe, dzięki czemu oddalił się od strefy spadkowej. Awans do półfinału WPP można rozpatrywać w kategorii obowiązku GKS, ale nie wolno odbierać szans Sokołowi. Ostródzianie wiosną dobrze punktują w IV lidze, a w sobotę efektownie ograli 5:2 wyżej notowaną Granicę Kętrzyn.
W dwóch parach dojdzie do rywalizacji zespołów z IV ligi. Mazur Ełk zagra ze Zniczem Biała Piska, a rywalem DKS Dobre Miasto będzie Mrągowia.
– Lubimy z nimi grać – przyznaje Mateusz Barszczewski, zawodnik Mrągowii. – Wygraliśmy w sobotę swoje mecze w lidze, więc oba zespoły pokazały dobrą formę. Na pewno wyjdziemy na boisko walczyć o zwycięstwo i mam nadzieję, że zagramy w półfinale.
Mazur zameldował się w najlepszej ósemce rozgrywek przez błąd Polonii Lidzbark Warmiński. W rozgrywanym w lutym meczu 1/8 finału trzecioligowiec triumfował 3:1, ale wynik został zweryfikowany, bowiem w Polonii zagrało jednocześnie trzech zawodników, którzy nie są obywatelami państw Unii Europejskiej - regulamin dopuszcza udział tylko dwóch graczy o tym statusie. Decyzja Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej w Olsztynie mogła być tylko jedna, a walkower dał przepustkę do ćwierćfinału Mazurowi. **LSZ**

DZISIAJ GRAJĄ
• Concordia Elbląg - Stomil Olsztyn (17); • DKS Dobre Miasto - Mrągowia Mrągowo (17);
• Mazur Ełk - Znicz Biała Piska (17); • Sokół Ostróda - GKS LZS Wikielec (19)
>>> **Półfinały:** Sokół - Wikielec/Mazur - Znicz; Concordia - Stomil/DKS - Mrągowia

IV LIGA\\\ W 22. kolejce doszło do dwóch niespodzianek - Start Nidzica przegrał w Dobrym Mieście, natomiast w Białej Piskiej Znicz nie dał rady Tęczy Biskupiec.

• Stomil II Olsztyn - Olimpia II Elbląg 0:2 (0:1)
0:1 - Tobojka (9 k), 0:2 - Sargalski (90)
• Pisa Barczewo - Jeziorak Iława 2:0 (0:0)
1:0 - Oleszko (63), 2:0 - Bałdyga (90)
• Znicz Biała Piska - Tęcza Biskupiec 1:2 (1:1)
0:1 - Galik (13), 1:1 - Świderski (35), 1:2 - Podgórski (57)
• Rominta Gołdap - Mazur Ełk 2:1 (1:1)
1:0 - Paszkowski (26), 1:1 - Kisiel (36), 2:1 - Dymiński (53)
• DKS Dobre Miasto - Start Nidzica 3:1 (2:1)
1:0, 2:0 - Chojnowski (9, 18), 2:1 - Tomaszewski (43), 3:1 - Szymborski (88)
• Olimpia Olsztynek - Mrągowia Mrągowo 0:1 (0:0)
0:1 - Skonieczka (75)
• Sokół Ostróda - Granica Kętrzyn 5:2 (2:2)
1:0 - Szramka (10), 1:1 - Mosakowski (14), 1:2 - Warno (20), 2:2 - Kiełtyka (34), 3:2 - Szramka (47), 4:2 - Kowalski (69), 5:2 - Nowicki (82)
• Mamry Giżycko - Concordia Elbląg 3:1 (3:0)
1:0 - Matuć (2), 2:0 - Wiszniewski (7), 3:0 - Romanowski (30), 3:1 - Wieliczko (56)

PO 22 KOLEJKACH

1. Start	51	54:20
2. Znicz	49	59:17
3. Rominta	40	45:22
4. Concordia	39	37:25
5. Granica	37	44:36
6. Tęcza	37	44:28
7. Sokół	35	46:38
8. Mamry	35	38:36
9. Mrągowia	33	49:40
10. Dobre Miasto	31	35:27
11. Pisa	27	37:44
12. Olimpia II	25	37:50
13. Mazur	22	31:49
14. Olimpia O.	12	29:68
15. Stomil II	10	21:68
16. Jeziorak	9	21:59

ZWIERZĘTA

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura 695-173-538.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKA 2,8ha nad jeziorem Druglin Duży **z linią** brzegową. Ogródek koło Orzysza. 601-414-019

SPRZEDAM dom Szczytno. Po 16:00, 538-426-448

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

ZIEMIA 53ha w jednym kawałku przy drodze asfaltowej Rogale koło Ełku, 601-414-019

PRACA

dam pracę

GOSPOSIĘ z możliwością zamieszkania. Konstancin koło Warszawy, 601-414-019

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym (małżeństwo) z możliwością zamieszkania. Okolice Ełku, 601-414-019

ZOOTECHNIKA do hodowli bydła mięsnego, możliwość zamieszkania. Okolice Ełku, 601-414-019

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, wysokie ceny szybka płatność, 451-521-555

Szukasz Klientów?

GAZETA OLSZTYŃSKA.
tel. 885 998 201
mp-xxpo-7491b-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY 1987
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. **514-800-517**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-340-M

Ewie Rzeszotarskiej
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
pracownicy Zakładu Radiologii i Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie

51225opb1-a-G

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p. **Wojciecha Minkiewicza**
długoletniego członka Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej ul. Dywizjonu 303 2 i 4 w Olsztynie.
Rodzinie i bliskim
wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
składają
Zarząd oraz członkowie Wspólnoty Mieszkaniowej

51325opb1-a-G

Rodzinie zmarłego
ś. † p. **Wojciecha Minkiewicza**
długoletniego członka Zarządu i Stowarzyszenia Współwłaścicieli Nieruchomości „MÓJ DOM"
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach
składają
Zarząd SWN „MÓJ DOM" w Olsztynie oraz pracownicy biura

51425opb1-a-G

Panu **Zbigniewowi Boraczewskiemu**
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
Koleżanki i Koledzy z Narodowego Banku Polskiego Oddziału Okręgowego w Olsztynie

51525opb1-a-G

Pani **Katarzynie Górskiej**
Sędzi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie,
wyrazy najgłębszego współczucia oraz słowa wsparcia w trudnych chwilach po śmierci
Taty
składają
Prezes, Wiceprezes, sędziowie oraz pracownicy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie

51125opb1-a-G

Pani mł. chor. **Monice Wójcik**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Szef, żołnierze i pracownicy Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji

50925opb1-a-G

Nie żyjemy, aby umierać,
ale umieramy, aby żyć wiecznie
Panu
Tomaszowi Więckowskiemu
wyrazy głębokiego współczucia w trudnych chwilach po śmierci
Mamy
składają
Prezes, Dyrektor oraz wszyscy współpracownicy z Sądu Rejonowego w Olsztynie

51025opb1-a-G

eprasa.pl 714fcb379a

POWTÓRZONE DERBY JEDNAK DLA WARMII

PIŁKA RĘCZNA\\\ W Morągu powtórzono mecz, którego wynik będzie miał duży wpływ na końcowy kształt tabeli I ligi. Za pierwszym razem wygrała Jedynka, ale z powodu błędu sędziów musiało dojść do powtórki, no i tym razem górą byli goście z Olsztyna.

• Jedynka Kodo Morąg - Warmia Energa Olsztyn 28:32 (14:14)

>>> **Bramki dla Jedynki:** Idzikowski 2, Sadowski 5, Golks 6, Adamczyk 2, Jaworski 1, Kryński 5, Daćko 3, Jasowicz 1, Dzieniszewski 3

>>> **Bramki dla Warmii:** Safiejko 3, Zamojski 2, Drobik 4, Przysiek 6, Cemka 2, Sikorski 3, Łapiński 4, Chyła 2, Ostrówka 2, Derdzikowski 3, Dzido 1

Fot. Emil Marecki

Po zwycięstwie w Morągu olsztyńska Warmia Energa traci już tylko dwa punkty do iławskiego lidera

W Morągu musiała nastąpić powtórka meczu, bo za pierwszym razem doszło do pomyłki sędziów stolikowych, którzy - wbrew decyzji arbitrów prowadzących mecz -błędnie przypisali gospodarzom jedno trafienie. Miało to olbrzymi wpływ na wynik meczu, bo zakończył się jednobramkowym zwycięstwem Jedynki. Gdyby nie błąd, byłby remis i rzuty karne.

W tej sytuacji władze Związku Piłki Ręcznej w Polsce ostatecznie zdecydowały, bo dowody były niezbite, że mecz należy powtórzyć. O to wnioskowali oczywiście działacze Warmii Energi, natomiast Jedynka Kodo nie protestowała, bo przecież dowody były niezbite. Co prawda wśród kibiców opinie były podzielone, ale to nie dziwi, bo podobnie byłoby z odpowiedzią na pytanie, ile to jest dwa razy dwa? Zdecydowana większość odpowiedziałaby, że „cztery", ale znaleźliby się też twierdzący, że „pięć" lub „trzy".

Decyzja Związku była zgodna z duchem sportu, a że wynik mógł zadecydować o tym, kto wygra naszą grupę I ligi, więc władze ZPRP do Morąga przysłały jedną z najlepszych par sędziowskich, bo tym razem nie mogło być mowy o kolejnej pomyłce.

Oczywiście zgodnie z tradycją hala była szczelnie wypełniona do ostatniego miejsca, z tym że w piątek chętnych do obejrzenia meczu było jeszcze więcej niż zazwyczaj. Niestety, hala w Morągu - tak jak inne - nie jest z gumy, więc mogło wejść jedynie 299 kibiców, wśród których nie zabrakło fanów z Olsztyna. Pozostali musieli obejść się smakiem.

Lepiej w mecz weszli gospodarze, którzy w 2. min po rzutach Adamczyka i Jasowicza prowadzili 2:0. W 9. min do siatki trafił Sadowski i Jedynka powiększyła przewagę do trzech trafień (5:2). Ale w tym momencie przebudzili się olsztynianie, zdobywając pięć bramek z rzędu! Do przerwy kibice obejrzeli bardzo wyrównany pojedynek, w którym wynik cały czas kręcił się wokół remisu.

Po powrocie na boisko gola zdobył Łapiński z Warmii, ale cztery kolejne bramki były autorstwa morążan (18:15). Dobra passa gospodarzy skończyła się w 38. min (21:18), bo wtedy to olsztynianie popisali się pięcioma trafieniami z rzędu (21:23). Jedynka ambitnie, ale i bezskutecznie, starała się odrobić straty - gospodarzom udawało się jedynie dojść na jedno trafienie (23:24, 24:25, 25:26). W 50. min po rzucie Idzikowskiego było 26:27, ale kolejne minuty należały do Warmii, bo dwa karne wykorzystał Przysiek, poza tym bramkarza gospodarzy pokonał także Sikorski (26:30). Do końca meczu zostało w tym momencie pięć minut, podczas których olsztynianie zdołali utrzymać czterobramkową przewagę.

Reasumując, był to stojący na dobrym poziomie pojedynek, w którym nikt się nie oszczędzał, o czym świadczy spora liczba kar - Jedynka w osłabieniu grała przez 18, a Warmia przez 22 minuty.

- To był mecz na szczycie, przygotowywaliśmy się do niego dwa tygodnie, więc na boisku iskrzyło cały czas - ocenił Mateusz Antolak, trener Warmii. - Byliśmy bardzo dobrze przygotowani, wiedzieliśmy, co gra Morąg, dlatego chcieliśmy uprzykrzyć życie Darkowi Daćce, co to się nam udało.

- Za bardzo chcieliśmy wygrać dużą liczbą bramek - dodał z kolei Krzysztof Farjaszewski, szkoleniowiec Jedynki. - Gdy zbudowaliśmy przewagę, powinniśmy ją pielęgnować, tymczasem do naszej gry wdzierało się, niestety, bardzo dużo szkolnych błędów. Przeciwnicy to wykorzystali i zwyciężyli

Dzięki ograniu Jedynki Warmia Energa wciąż liczy się w walce o awans do Ligi Centralnej. Do Jezioraka strata olsztynian wynosi tylko dwa punkty, a przecież obydwa zespoły spotkają się hali Urania w ostatniej kolejce sezonu (17 lub 18 maja). Będzie się działo!

• Najbliższe mecze, czwartek: SMS ZPRP Kwidzyn - Tytani Wejherowo; **sobota:** Aqua-Instal Jeziorak Iława - USAR Kwidzyn (17), Warmia Energa Olsztyn - Abramczyk AZS UKW Bydgoszcz (18), Jedynka KODO Morąg - Szczypiorniak Olsztyn (20), SMS ZPRP II Płock - PGE KPR Gryfino (15), Sparta Oborniki - Bodega Grudziądz (16), Port Service Wybrzeże I Gdańsk - Sambor Latocha Agropom Tczew (17.30). **EM, DRYH**

PO 23 KOLEJKACH

1. Jeziorak	62	822:677
2. Warmia	60	804:653
3. Grudziądz	54	757:658
4. SMS ZPRP K.**	47	836:748
5. Jedynka	43	770:669
6. SMS ZPRP II P.	43	774:699
7. Tytani	38	716:698
8. Sparta*	35	720:718
9. Wybrzeże I**	35	793:824
10. Gryfino	22	734:794
11. Sambor	13	583:723
12. AZS UKW	12	620:722
13. Szczypiorniak	12	577:712
14. USAR**	10	603:814

* mecz mniej ** mecz więcej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W kobiecej Superlidze Start Elbląg zapisał na swoim koncie najcenniejsze zwycięstwo w sezonie.

• Energa Start Elbląg – KPR Gminy Kobierzyce 31:25 (16:11)

START: Radojcić, Pentek – Zych 8, Wołoszyk 5, Grabińska 5, Wicik 2, Kuźmińska 2, Pahrabitskaya 2, Tarczyluk 2, Szczepaniak 2, Dworniczuk 1, Szczepanek 1, Chwojnicka 1, Wiśniewska, Kubisova, Peplińska

Start czekał na zwycięstwo z Kobierzycami od grudnia 2019 r., gdy na Dolnym Śląsku wygrał w Pucharze Polski.
Od tego czasu drogi obu klubów mocno się rozjechały. „Kobierki" od pięciu sezonów regularnie zdobywają medale mistrzostw Polski, a w Elblągu obawiano się nawet spadku.
W kilku poprzednich meczach tego sezonu Kobierzyce były poza zasięgiem elblążanek, ale z każdym kolejnym spotkaniem zespół trenerki Magdaleny Stanulewicz stopniowo niwelował różnice. Być może zwycięstwo z Kobierzycami otworzyło nowy rozdział w działalności klubu z Elbląga.
Elbląska publiczność miała przyjemność obejrzeć koncertowy występ Startu. Wynik otworzyła Aleksandra Zych, a w 5. min miejscowe prowadziły już 4:1. Końcówce minuty pierwszej połowy znowu były popisem zawodniczek Startu. Sześć zdobytych goli w pięć minut pozwoliło gospodyniom zejść do szatni przy prowadzeniu 16:11.
Po przerwie Start w pełni kontrolował przebieg spotkania. Rywalki nie zbliżyły się na mniej niż cztery gole, a w końcówce same utrudniły sobie zadanie, grając kilkukrotnie w osłabieniu.
Dzięki wygranej podopieczne Magdaleny Stanulewicz zmniejszyły stratę do Kobierzyc do dziewięciu punktów. Do rozegrania pozostało pięć meczów w ramach zmagań w grupie mistrzowskiej, więc teoretycznie jeszcze wszystko jest możliwe. KPR grał w Elblągu o pozostanie w walce o coś więcej niż brąz w tym sezonie, ale wobec czwartej porażki z rzędu zespół z Dolnego Śląska musi teraz bardziej patrzeć w dół tabeli. Elbląscy kibice mogą zacierać ręce na myśl o kolejnym ligowym pojedynku Startu, bo w piątkowe popołudnie ostatnie w tym sezonie starcie z FunFloorem Lublin, który rzucił rękawicę Zagłębiu Lubin w walce o mistrzostwo Polski.

• Pozostałe wyniki 23. kolejki; grupa mistrzowska: FunFloor Lublin – Zagłębie Lubin 29:25, Urbis Gniezno – Piotrcovia Piotrków Tryb. (przełożony); **grupa spadkowa:** Młyny Stoisław Koszalin – Szczypiorno Kalisz 27:24, Sośnica Gliwice – Ruch Chorzów 25:28. **LSZ**

SUPERLIGA

1. Zagłębie	63	702:496
2. FunFloor	59	702:570
3. Kobierzyce	48	659:596
4. Start	**39**	**644:676**
5. Urbis*	30	626:628
6. Piotrcovia*	29	597:598
7. Ruch	26	612:667
8. Sośnica	18	553:644
9. Młyny	16	562:675
10. Szczypiorno	14	589:716

* mecz mniej

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 714fcb379a

Ale Fura, Ale Motor – poznaj liderów i zagłosuj na swojego faworyta

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dziś prezentujemy liderów głosowania w niezwykle emocjonującej akcji Ale Fura i Ale Motor, organizowanej w ramach plebiscytu Mistrzowie Motoryzacji.

Te maszyny nie tylko jeżdżą - one opowiadają historie. Każde zgłoszone do naszej akcji auto i każdy motocykl to coś znacznie więcej niż zwykły środek transportu. To efekt marzeń, długich godzin pracy, precyzyjnej renowacji, bezgranicznej pasji. Czasem to dziedzictwo rodzinne, czasem miłość od pierwszego spojrzenia, a czasem... przygoda życia. To nie są zwykłe auta i motocykle. To motoryzacyjne perełki, które przyciągają wzrok i rozpalają emocje! W dzisiejszym wydaniu naszej gazety publikujemy aktualnych liderów głosowania w akcji Ale Fura i Ale Motor - to właśnie te maszyny na razie wiodą prym w walce o tytuł Mistrzów Motoryzacji!

Na zdjęciach? Istna uczta dla oka! Od klasycznych oldtimerów po piekielnie szybkie maszyny na dwóch i czterech kołach - każdy pojazd to efekt miłości, pasji i godzin spędzonych w garażu. Widać to w każdym detalu, w każdym błysku karoserii, w każdym spojrzeniu właściciela, który z dumą prezentuje swoje cacko. Te pojazdy przyciągają wzrok, budzą podziw i wywołują westchnienia.

Ale nie zapominajmy - to Ty decydujesz, kto wygra! Głosowanie trwa, a stawka jest wysoka! Najpiękniejsze auta i motocykle nie tylko trafią do ekskluzywnego kalendarza na 2026 rok, ale te z największą liczbą głosów pojawią się na okładce specjalnego dodatku Mistrzowie Motoryzacji!

I to nie wszystko - najlepsi z regionów zmierzą się w ogólnopolskim finale o tytuły Fura Roku i Motor Roku. Wielki finał odbędzie się podczas spektakularnego DUB IT Tuning Festival w Kielcach. To wydarzenie, które przyciąga tysiące fanów, pełne pokazów, niesamowitych projektów, tuningu, palenia gumy i prawdziwych motoryzacyjnych emocji.

Nie zwlekaj - każdy głos ma znaczenie. Możesz sprawić, że Twój ulubiony pojazd znajdzie się wśród zwycięzców. Wejdź na stronę akcji, zobacz galerię, wybierz swojego faworyta i oddaj głos. Niech wygra pasja, niech wygrają najlepsi! Aktualne wyniki głosowania znajdziesz na **www.gazetaolsztynska.pl/mistrzowie-moto**

LIDERZY W KATEGORII ALE FURA!

1. Nissan 350z, 2008, Przemysław Capiga, Dywity

2. Audi A4B7 Avant, Kacper Kochański

3. BMW e30, 1987, Katarzyna Prusik, Purda

4. Audi A4, 1998, Artur Gradowski, Olsztyn

5. Volkswagen Golf, 2001, Tomek Sidor

6. Subaru Impreza, 2003, Paulina Dębicka

7. Volkswagen Passat B5 FL 4MOTION, 2004, Adrian Stasiński, Orzysz

8. BMW e36 compact, 1994, Damian Wojciechowski, Kętrzyn

9. BMW 440i, 2017, Mateusz Kamiński, Orzysz

10. Honda Civic, 1997, Robert Dębicki, Olsztyn

LIDERZY W KATEGORII ALE MOTOR!

1. Suzuki C 109 R Boulevard 1800, 2008, Henryk Sokół

2. Triumph Thunderbird LT, 2017, Andrzej Milewicz, Olsztyn

3. Honda VTX 1300 rok2005 prDlatego, Roman Olesiejuk

4. Ducati Monster 1200S, 2014, Kacper Waszkiewicz

5. WSK 125 M06 B3, Daniel Pękala, Wanguty

6. Romet rcr v2, Patryk Dumański, Biskupiec

7. Zipp appia 125cc, 2020, Dominika Bender

8. Honda CRF 250r, Adam Nowakowski, Michałowo

9. Yamaha R1, Dominik Gutkowski, Olsztynek

10. Ducati 848 EVO, Kacper Zawacki, Nowe Miasto Lubawskie

eprasa.pl 714fcb379a